№ 279 (3079). Warszawa, NIEDZIELA 10 Października 1926 r. Rok XXXI

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

RADA NACZELNA

17 i 18-go b. m. w lokalu Związku Polskich posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad o godz. 10 rano.

Przewodniczący I. Daszyński.

Dziś, dnia 10 października r. b. odbędą się

Dwa wielkie Wiece Polityczne

1. W Mokotowie w teatrze „Promenada" o godz. 11 rano; przemawiać będą tow. tow.: Poseł Rajmund Jaworowski, ławnik Antoni Baryka, radny Marceli Piłacki, Antoni Podniesiński, Stefan Szulc.

2. Na placu przy ul. Grochowskiej róg Wiatracznej o godz. 2 po poł.; przemawiać będą tow. tow.: Medard Downarowicz, Ludomir Skarzyński, Roman Lewacz i Wincenty Łętowski.

DZIEŃ MŁODZIEŻY

(KILKA UWAG NA CZASIE).

Bardzo często słyszy się wśród towarzyszów partyjnych utyskiwanie, że nie dysponują taką liczbą młodzieży, jakoby wypadała w stosunku do starszych robotników. W narzekaniach tych czuć nieraz— obok motywów szlachetnych — znany aż nadto egoizm starszych, którzy sądzą, że wiele ich obowiązków powinni wziąć na siebie—młodzi! Powszechna ta wina starszych, gdziekolwiek się w świecie znajduja, nie jest oczywiście żadnym specjalnym zarzutem wobec członków partji.

Stwierdzić można, że **młodzież jest niemal wszędzie wyzyskiwana i najczęściej ponad miarę obarczona.** Każdy krok swój wobec młodzieży uzasadnia świat starszych że **„to dla jej dobra" się dzieje.** Na tle tej niemal absolutnej maksymy święci orgje obłuda. Starsi dają młodzieży olbrzymią liczbę morałów, często tak niemądrych, że sami z nich się śmieją, dają lichą oświatę, liche warunki życia fizycznego i cały balast swego „doświadczenia", które jest bardzo często zbiorem tchórzliwych spostrzeżeń i uczuć.

Od wieku dziecięcego uprawia się w duszy młodej istoty ludzkiej kult bezwzględnego posłuszeństwa, hamuje się rozwój samodzielności i uczuć szlachetnych, które przecież nic, oprócz ofiar, nie przynoszą; zasypuje się starannie źródła oryginalności w młodych duszach i — nazywa się to **„wychowaniem młodzieży"!**

To też nic dziwnego, że żywsza młodzież przeciw **takiemu** — najszerzej, niestety, stosowanemu—opiekowaniu się nią, protestuje, że chce się wyzwolić z pod **tak pojmowanej** opieki, że chce żyć samodzielniej, żywiej, a przedewszystkiem **życiem własnem.**

Młodzież sama musi wywalczać sobie przedewszystkiem **oświatę** całkiem inną, niż ta, którą jej podają. Musi protestować **przeciw systemowi, który odłącza w zupełności wiedzę od życia,** a z wiedzy robi zbiór twierdzeń, przyjmowanych na wiarę i nikomu niepotrzebnych.

Młodzież powinna popierać wszelkie usiłowania **ulżenia jej w pracy zarobkowej,** na którą biedni chłopcy i biedne dziewczęta są prawie wszyscy skazywani. Krótki czas pracy, zdrowotne jej warunki, zakazy pracy nocnej lub szkodliwej dla zdrowia, cała **rzeczywista ochrona pracy** powinna być programem społecznym młodzieży.

Organizm rosnący potrzebuje korzystniejszych warunków, niż te, jakie są udziałem olbrzymiej większości młodzieży. Powietrze, słońce, ruch, zdrowa i dostatnia żywność, poznawanie przyrody i życia, pokonywanie trudności, przedsiębiorczość i zaradność w życiu codziennem, wiedza rozwijająca umysł i kształcenie uczuć solidarności klasowej, narodowej i ogólnoludzkiej, to są punkty wielkiego międzynarodowego „programu" młodzieży, o które trzeba walczyć, które należy urzeczywistniać.

Męska młodzież w europejskich państwach militarnych musi nadto dbać o to, aby ofiara, składana Molochowi wojny, ustała, a narazie, aby się bodaj zmniejszyła! **Krótka służba wojskowa, to także punkt programu młodych.**

Wogóle przychodzą czasy, w których młodzi muszą zacząć do pewnego stopnia „wychowywać" starszych, coby tym starszym dobrze zrobiło w ogromnej liczbie wypadków!... Nauczyłoby ich bowiem wreszcie zrozumieć młodych i odpowiednio z nimi się obchodzić. Oczywiście, że to „wychowywanie" nie ma się odbywać wedle metody starych, a więc nie ma być brutalne...

Młodzież ma w swoich dążeniach dzisiejszych do dyspozycji wiele nowoczesnych środków bardzo silnych, a w pierwszym rzędzie **organizację. Szkolna, gimnastyczno - sportowa, skautowa czy harcerska, a wreszcie oświatowa, pozaszkolna i zawodowa organizacja czekają na nią i tworzą szerokie ramy, które trzeba tylko wypełnić treścią życia.**

Zahukana, wyzyskiwana, nie mająca wiedzy ani samodzielności młodzież w Polsce, nie prędko te ramy wypełni, ale taki „Dzień Młodzieży", jak odbywający się dziś ,powinien zrobić choćby skromny początek w tej pracy.

Potroimy siły ludzi walczących o lepszą przyszłość, gdy staną do szeregu młodzi! Nie jako słabe echo starszych, lecz jako siła przyszłości staną i oby wkrótce nas starszych do tej lepszej poprowadzili przyszłości!

Ignacy Daszyński.

—o::o—

Dziś młodzież robotnicza całej Polski demonstrować będzie pod Czerwonemi Sztandarami Organizacji Młodzieży TUR.

Dziś młodzież robotnicza domagać się będzie urzeczywistnienia swych żądań ekonomicznych, oświatowych i politycznych, da wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu do Socjalizmu, stwierdzi swą siłę organizacyjną, zwróci się do wszystkich młodych proletarjuszów, którzy dotąd jeszcze stoją poza organizacj hy spełnili swój proletarjacki obowiązek i w zrozumieniu własnego interesu wstąpili do Organizacji Młodz. T. U. R.

Wielki wiec w teatrze Powszechnym

Uroczystości „Święta Młodzieży" rozpoczną się dziś o g. 10.30 rano. Cała młodzież robotnicza Warszawy zgromadzi się na

WIELKIM WIECU POLITYCZNYM,

zorganizowanym przez W.O.K.R. P.P.S. w Teatrze Powszechnym przy ul. Leszno róg Żelaznej. Na wiecu przemawiać będą tow. poseł Norbert Barlicki, Medard Downarowicz, Edward Zawadzki, Stanisław Garlicki i Władysław Lewak.

Wiec ten powinien stać się wielką manifestacją młodzieży pracującej, dlatego też winni nań przybyć wszyscy młodzi robotnicy.

I Bieg uliczny

Jedną z najciekawszych imprez „Dnia" będzie

PIERWSZY BIEG ULICZNY,

zorganizowany przez Warsz. Organ. Młodzieży. Start rozpocznie się o godz. 1 m. 45 z boiska „Skry" na placu Nędzy (ulica Okopowa). Do biegu stanie około 100 zawodników zrzeszonych w robotniczych klubach sportowych i amatorów, ubiegających się o liczne i piękne nagrody, a specjalnie o duży puhar przechodni Redakcji „Robotnika". Zainteresowanie biegiem wśród proletarjatu jest ogromne.

NAGRODY NA I-SZY BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Na bieg przewidziane są następujące nagrody:

Dla klubów:

Redakcji „Robotnika" dla klubu, który uzyska najwięcej punktów.

Zw. Zaw. kolejarzy dla drugiego z kolei klubu.

„Skry" dla trzeciego z kolei klubu.

Nagroda Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. dla klubu robotniczego, który wystawi największą ilość zawodników.

Nagroda Warsz. Rady Zw. Zawod. dla zawodnika, który uzyska najwięcej punktów z pośród uczestników, należących do organizacji zawodowych.

Dla zawodników indywidualnych:

Nagroda Tow. Eugenicznego dla zawodnika, który uzyska najwięcej punktów.

Warsz. Organ. Młodzieży dla drugiego z kolei zawodnika.

Oddz. Warsz. T. U. R. dla trzeciego z kolei zawodnika.

W. Okręg. Kom. Rob. P. P. S. dla czwartego z kolei zawodnika który uzyska najwięcej punktów.

DODATKOWE NAGRODY NA I-SZY BIEG ULICZNY.

Oprócz nagród wymienionych w zeszłym n-rze „Robotnika" ustanowiła jeszcze Księgarnia Robotnicza 6 nagród książkowych: Róża, Katerli, w płóciennej oprawie; Karol Marks — jego życie i dzieła — Mehring; Nullo — Bielewska; Czerwona Warszawa—Grabiec; Korsarz — Conrada; Rewolucja proletarjacka — Kautsky.

Nagrody te otrzymają indywidualni zawodnicy.

DO UCZESTNIKÓW BIEGU W DN. 10.X.

Uczestnicy biegu, należący do organizacji zawodowych, winni mieć ze sobą związkową legitymację członkowską, gdyż jedna z nagród przeznaczona jest dla zwycięzcy, należącego do organizacji zawodowej.

Akademja Młodzieży

Kulminacyjnym momentem „Dnia" będzie

UROCZYSTA AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w sali Zw. Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16. Początek o godz. 6 wiecz. Na Akademji przemawiać będą m. in. tow. pos. Daszyński, sen. Posner, tow. Tadeusz Szpotański i tow. Zienc. Akademję uzupełni bogata część artystyczna. Bilety bezpłatne wydaje Sekretarjat T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 i Sekretarjaty Kół.

Wszyscy na ulice wszyscy do organizacji

TOWARZYSZE MŁODZI!

10 października jest waszym świętem. Wyjdźcie wszyscy na ulice, bierzcie udział w uroczystościach „Dnia". Niech nikogo nie braknie! Niech żądania młodzieży robotniczej rozlegną się potężnym głosem na wiecach. Wykażcie swą siłę organizacyjną i uświadomienie. Wszyscy do organizacji Młodzieży T. U. R.!

MŁODOŚĆ

Nabrzmiali sokami jak owoc
Kwitniemy jak jabłka złote.
Świat nowy i duszę nową
Kujemy młodością jak młotem.

Tresujemy wichury i burze,
Zamykamy w klatkach cyklony,
Które kornie, jak psy, nam służą,
Podwinąwszy pod siebie ogony.

Wszędzie grzmi, wszędzie brzmi nasza wola,

To ona, co wszystko może,
Pociągami tratuje pola,
Okrętami hebluje morze!

Każdy krok nasz to wiorsta, to mila,
Każdy krok potężniejszy od cięcia,
Więc idziemy, liczymy co chwila
Ile mil nam zostało — do szczęścia.

Kamieniami ostrego szlaku
Bose nogi ranić nam przyszło.
Lecz na męstwie, jak na rumaku,
Wcwałujemy, wtętnimy w przyszłość!

Włodzimierz Słobodnik.

—::o::—

Do Młodzieży!

...Nie chcemy, o nadchodząca dzielności, zająknąć się od narzucenia ci naszej woli, — ani ci schlebiać.

Tylko serca nasze drżą do tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp cierpiącego w ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza. A gdy się dźwigniesz i rozciągniesz ramiona, zedrzesz z dłoni rękawicę i cisniesz ją z wyzwaniem na walkę do ostatniego tchu oszustwu, co w masce cnoty i prawa przechadza się po naszym świecie. Serca nasze drżą do tej wiary, że to ty wytępisz w duszach dufanie polskie w samochwalstwo i zmusisz do milczenia usta pochlebcy. Gdy ujmiesz w rękę żagiew prawdy, pójdziesz wbrew leniwym, bezwolnym, jałowym powzięciom, zaskorupiałym opinjom ufortyfikowanym obozom księży, szlachty i fabrykantów.

STEFAN ŻEROMSKI.

Czem jest, do czego dąży i jak pracuje Organizacja Młodzieży T. U. R.

Istotny, na szeroką skalę zakrojony ruch młodzieży robotniczej w Polsce datuje się od r. 1923, od chwili powstania TUR. Przy TUR powstała na modłę europejską pomyślana, nowoczesna Organizacja Młodzieży. Pierwsze lata wypełnione zostały pracą nad połączeniem istniejących luźnych kół młodzieży, tworzeniem nowych, systematyczną i celową akcją nad budową silnego, wszystkie dziedziny życia obejmującego ruchu młodzieży.

Minęły trzy lata. W styczniu b. r. I-szy Zjazd Organizacji Młodzieży TUR w Warszawie ostatecznie zespolił organizację, wytknął drogi postępowania dla niej, ustalił metody i formy pracy. I oto w TUR-owej organ. młodz. w 44 oddziałach skupiło się blisko 3.000 członków, co wraz z „Siłą" i Zw. Rob. Stow. Sportowych czyni około **6000 młodych proletarjuszów,** zorganizowanych w Zw. klasowych młodzieży.

Organizacja Młodz. T. U. R. związała się z T. U. R. Najbardziej bowiem założeniom i celom ruchu młodzieży odpowiadają struktura i formy pracy socjalistycznej instytucji oświatowej. Z nią mamy najwięcej cech wspólnych.

***

Głównem naszem zadaniem jest przygotowanie młodych proletarjuszów do przyszłego życia i do przyszłej o Socjalizm walki. W tym celu musimy dać młodzieży robotniczej jaknajwięcej **oświaty.** Ale nietylko to. Chcemy także wychować działaczy robotniczych, którzyby na każdej placówce życia społecznego, w pracy politycznej, zawodowej, spółdzielczej, w samorządzie, Kasach Chorych itd. mogli z pożytkiem pracować dla klasy robotniczej. Dlatego też zwracamy baczną uwagę na **wychowawczą** stronę działalności naszej organizacji, na moralną atmosferę naszej pracy. Z duszy młodego proletarjusza wykorzenić chcemy złe nawyki i nałogi, jakie ustrój burżuazyjny weń wsącza. Wśród członków naszych budzić chcemy głębokie przywiązanie ideowe do Socjalizmu i do PPS. Zapał, energję, oddanie, entuzjazm — owe bezcenne dary młodości, wzniecić chcemy wśród młodych, by wielkiej służyli Sprawie.

***

Trudno tu omawiać szczegółowo wszystkie formy naszej pracy **kulturalno-oświatowej.** Nie są one sztywne i zależą często od miejscowych warunków.

Najważniejsze z nich to: **1) kółka samokształceniowe,** polegające na samodzielnem opracowywaniu referatów, na wzajemnej wymianie myśli, na przerabianiu treści przeczytanych książek; 2) **specjalne kursa systematyczne,** których zadaniem jest systematyczne rozszerzanie poszczególnych gałęzi wiedzy; 3) **Odczyty;** 4) **Czytelnictwo,** a więc bibljoteki i czytelnie, dające możność uzupełnienia wiedzy, zdobytej drogą pracy kółka samokształceniowego, lub kursów.

Inicjatywa poszczególnych oddziałów w tej dziedzinie wielką może odegrać rolę. W Warszawie np. mamy stałą uczelnię dokształcającą o poziomie szkoły średniej, miewamy kursa instruktorskie, w Zamościu kursa dla analfabetów, gdzieindziej kursa krawieczyzny, ślöjdu itd.

Kształcenie artystyczne również jest różnorodne i na szeroką zakrojone miarę, gdyż rozumiemy doniosłe jej znaczenie wychowawcze. Mamy więc orkiestry, chóry, zespoły muzyczne, sekcje dramatyczne, urządzamy wieczory artyst. - literackie i t. p.

Wielką wagę przywiązujemy do **wychowania fizycznego,** nietylko dlatego, że jest ono siłą przyciągającą w organizacji, ale przedewszystkiem dlatego, że wpaja ono w młodzież poczucie karności, zrozumienie znaczenia pracy zespołowej, przywiązanie do organizacji. Sport daje nam siłę, zdrowie, energję i pogodę ducha.

To też niemal każde koło nasze posiada najmniej jedną drużynę sportową, dzielącą się na Sekcje.

Oprócz drużyn sportowych, przystąpiliśmy ostatnio do organizowania **Robotniczych Gromad Harcerskich.** Nasze Czerwone Harcerstwo, dalekie od nacjonalistycznych i militarystycznych nalotów burżuazyjnego harcerstwa, ma współpracować z Organizacją Młodz. TUR na polu wychowania najmłodszego pokolenia (8—16 lat).

W lecie b. r. urządziliśmy w Łasicach **obóz młodzieży robotniczej,** o którym szeroko pisaliśmy. W przyszłości powtórzymy ten eksperyment w rozszerzonym zakresie.

***

Nie możemy i niewolno nam poprzestać na pracy kulturalno - wychowawczej. Musimy być czujni na każdy przejaw i każdą potrzebę życia robotniczego, broniąc w pierwszym rzędzie interesów ekonomicznych i politycznych młodzieży.

Prowadzimy planową akcję **za skróceniem służby wojskowej do 1 roku.** Walczymy od szeregu miesięcy o to, by **ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia obejmowała młodzież poniżej lat 18. Domagamy się uruchomienia fabryk i t. d.**

Gdy reakcja w Sejmie chciała przeforsować ustawę o zgromadzeniach, zabraniającą młodocianym należenia do organizacji — zwołaliśmy w całym kraju wiece protestacyjne przeciw tej ustawie. Akcja nasza odniosła pożądany skutek.

Wspólnie z młodzieżą rob. wszystkich krajów walczymy o wprowadzenie **6 godz. dnia pracy,** domagamy się rozszerzenia i przestrzegania ustawodawstwa, chroniącego pracę i prawa młodocianych, w miarę możności przyczyniamy się do tworzenia sekcji młodocianych przy Zw. Zaw., aby broniły naszych interesów. Szeroką prowadzimy propagandę za udostępnieniem szkół średnich i wyższych dla proletarjatu, za rozszerzeniem szkolnictwa zawodowego i dokształcającego, za bezpłatną, świecką szkołą powszechną.

Obecnie powołaliśmy do życia instytucję, która ma się zająć sprawami zawodowemi młodzieży rob. Przy większych organizacjach tworzymy **Biura Ochrony pracy prawnej i porad zawodowych.**

***

Jako organizacja młodzieży robotniczej, stanowimy jedną z części ruchu socjalistycznego. To też wspólnie ze starszymi towarzyszemi wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich towarzyszów - socjalistów z poza kordonów granicznych. W poczuciu i zrozumieniu międzynarodowej solidarności proletarjatu, wspólnych krzywd, celów i marzeń wchodzimy w skład Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. By dać wyraz naszym braterskim wobec towarzyszów zagranicznych uczuciom, by zapoznać się z tem, co oni robią u siebie, by powiedzieć im, co my robimy w Polsce—wzięliśmy liczny udział w Międzynarodowym Zlocie Młodz. Rob. w Amsterdamie i Święcie Sportowem w Wiedniu. Wróciliśmy stamtąd umocnieni na duchu, z nowym zapasem wiadomości i zapału do pracy.

***

Wielkie są nasze zadania, czeka nas ogrom pracy. By wysiłki nasze były skuteczne, musimy stworzyć potężną organizację.

To też w „Dniu Młodzieży Robotniczej" niech wokół naszych Czerwonych Sztandarów skupi się cała młodzież robotnicza, stwierdzając swą solidarność z Międzynarodowym ruchem wyzwoleńczym, swą wiarę w prawdę, sprawiedliwość idei socjalistycznej. Niech się skupi licznie wokół naszych sztandarów i niech przy nich zostanie na zawsze!

St. D.

———::o::———

Hymn Międzynarodówki Młodzieży Robotniczej

1.

Naprzeciw blaskom jutrzni,
W bitewny żar i huk,
Idziemy silni, butni,
Przed nami pierzcha wróg!
Niech głośno grzmi nasz twardy krok!
Światłością zwyciężymy mrok!

(Refren):

Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas!
Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas!

2.

Pracować nam kazali
Na egzystencję swą,
Jesteśmy już dojrzali,
Gdy inni dziećmi są!
Na nogach naszych łańcuch grzmiał
I w takt poruszeń naszych drżał!

(Refren):

3.

Bierzemy sił zadatek
Z fabrycznych skier i mgły,
By wkrótce wziąć dostatek,
Co z biedy naszej kpi.
Uczynią siły nasze cud!
Potężny dłoni naszych rzut!

(Refren):

4.

Podajmy sobie ręce,
Miljony silnych rąk
I walcząc wciąż goręcej,
Zamknijmy wroga w krąg!
Niech błyśnie nam wolności próg!
Niech padnie zwyciężony wróg!

(Refren):

Wolny przekład **Włodzimierza Słobodnika.**

Korowód aut

Już w dniu wczorajszym zorganizowała Warsz. Org. Młodz. T. U. R. wspaniałą a zarazem niezwykłą manifestację.

W podwórzu O. K. R. już od 6-ej wiecz. zaczęła się gromadzić licznie młodzież robotnicza z naszych wszystkich Kół.

Organizacja przygotowała auta ciężarowę, a nasi młodzi towarzysze już od dni paru przygotowywali transparenty, napisy, hasła i t. d.

O 7 wiecz. wyrusza korowód aut na miasto. Długi łańcuch aut, 17 ciężarowych i 6 osobowych, wypełnionych, a raczej przepełnionych turowcami (wielu już w niebieskich koszulach — zaczątku turowego ubioru). Na przedzie orkiestra fabryki Gerlacha i dumnie powiewający sztandar Warsz. Org. Mł. T. U. R., płonące pochodnie, wesołe uradowane twarze towarzyszów — oto całość nie widziana jeszcze na ulicach Warszawy.

Tłumy też patrzyły się z ciekawością na tę naszą robotniczą kawalkadę. W śródmieściu czasami widać twarze niechętne i wrogie — za to w robotniczych dzielnicach entuzjazm robotników nie miał granic.

Okrzykom „Cześć młodzieży, niech żyją turowcy, niech żyje P. P. S." nie było końca.

Korowód przejechał przez ulice Pragi, Woli, Powązek, Śródmieścia, Powiśla, Czerniakowa i wreszcie około 10-tej wiecz. rozwiązał się przed O. K. R.

W czasie przejazdu auta zatrzymały się przed lokalem P. P. S. dzielnicy Powązkowskiej, potem na Chłodnej. Krótkie przemówienia wygłosili tow. tow.: Szymkowiak i Garlicki; huczne okrzyki, auta ruszają dalej.

Piękną chwilę przeżyła wczoraj nasza młodzież TUR-owa. Będzie ona otuchą i zachętą do dalszej wzmożonej pracy nad spotęgowaniem i rozwojem już dziś poważnych szeregów T. U. R.

***

Dodać trzeba, że cały szereg lokali robotniczych został na dzień młodzieży robotniczej odpowiednio udekorowany.

Specjalną uwagę zwracał pięknie wykonany i oświetlony znak turowy, nad lokalem naszego Koła „Śródmieście" w O. K. R., dalej dekoracje Powązek, Pragi i innych.

Łańcuch prasowy

Tow. Wł. Koniuszewski z Chicago wpłacił na fundusz prasowy „Robotnika" 5 dolarów, wzywając wszystkich czytelników amerykańskich i amerykańskich reemigrantów do złożenia takiej samej kwoty.

———::o::———

A więc wszystko po staremu

(PAT.). Wobec notatek, ukazujących się w ostatnim czasie w prasie o rzekomych zmianach w centrali Minist. Spraw Zagranicznych jak i na placówkach zagranicznych, Minist. Spraw Zagranicznych komunikuje, że wiadomości te są nieścisłe. W wypadku, gdyby zmiany takie miały nastąpić, Minist. Spr. Zagr. informować będzie o nich prasę za pośrednictwem swego wydziału prasowego.

„My uważamy za swój obowiązek bicie na alarm". („Rzeczpospolita" z 7 b. m.).

BENEDYKT HERTZ.

Dwugłos pana Karola

Nie wiem, czyja tam naprawdę była wina: jej czy jego, ilekroć wszakże spotykał mnie na ulicy czy w jakim lokalu p. Karol Zmiękło, zawsze się żalił na los, który obdarzył go panią Petronelą.

— Żona męża korona!... — wołał.—Chyba cierniowa. Co ja cierpię z tym hipopotamem, to pan nie masz pojęcia. Dzień w dzień czatuje na mnie z miotłą. Wracam po północy — źle; wracam nad ranem — jeszcze gorzej. Już niewiadomo, czem jej dogodzić.

— A czy nie próbował pan przypadkiem wracać po południu?

— Owszem, dawniej to mi się czasem zdarzało.

— No i?....

— Zastawałem kuzyna.

Było to, oczywiście, w tych przedhistorycznych czasach, kiedy pani Petronela nie strzygła się jeszcze a la garçonne, suknie nosiła do kostek, a biust wystawiała na widok publiczny jeno w karnawale, chowała zaś w środę popielcową, by nie wodzić nikogo na pokuszenie w czasie wielkiego postu.

Z czasem wszystkie te przesądy odrzuciła. Krótkie włosy zaczęła utleniać i farbować, usta mazać karminem, a po ulicach cielistemi łydami świecić. Wszystko na nic. Żadnego już kuzyna nie widać. Pozostał tylko mocno stułą przywiązany małżonek, który jednak zdążył wyjść z wprawy i woli knajpę.

— Już — mówi — dwa razy pod tramwajem leżała. Nic. Wypadła z okna czwartego piętra.... To się bestja suknią o latarnię zawadziła i wróciła na górę piechotą. Wynająłem jej letnisko pod Rogowem... Wykolejały się wszystkie pociągi, tylko nie ten, którym ona jechała. Nareszcie dostała fluksji... A że w gazetce wciąż pisało o dentystach z Kasy Chorych, posłałem ją do jednego takiego. Myślę sobie: no, ten jej napewno da radę. Gdzietam, panie! Po godzinie jest. Zdrowa, jak ten Rydz-Śmigły. Krótko mówiąc, niema na nią sposobu. Jeżeli nie dostanę rozwodu, skoczę do Wisły, albo sprzedam się żywcem żydom na mace.

Podał się i rozwodu nie dostał.

Klął więc, na czem świat stoi.

— Co za barbarzyństwo! — wołał. — Na całym świecie już uznano śluby cywilne, a rozwody wszędzie zostały umożliwione. Tylko u nas... Bo my, panie, zawsze wleczemy się w ogonie cywilizowanego świata. Ciekawa rzecz, co kto na tem zyska, że ja będę do śmierci wojował z moją Petronelą. I za co?... Za to, że jako dwudziestotrzyletni idjota dałem obietnicę, której wagi nie oceniałem?...

Skończyły się jednak utrapienia pana Karola: Bóg dobry zabrał dozgonną jego towarzyszkę do swojej chwały. Nieutulony z żalu małżonek urżnął się zaraz po pogrzebie i z rozrzewnieniem przyjmował kondolencje, leżąc na podłodze w restauracji „pod Zieloną Krową". Ale była to jego ostatnia biba. Wkrótce potem stał się domatorem.

— Czemu to pana nigdzie teraz nie widać? — pytali dawni towarzysze.

— Kłopoty, kłopoty! Córki mam, trza pilnować.

Pilnował, pilnował, ale złośliwe języki wzięły szeptać, że mu się to niezupełnie udało. Los jednak zawsze lubi równowagę. Nie uda się człowiekowi jedno, to mu się za to powiedzie w czem innem.

Pan Karol znalazł dość prędko amatorów na swoje dwie pięknie rozkwitłe dziewoje. Pannie Jadzi trafił się przystojny prowizor, któremu obiecano przyzwoity posag na założenie własnej apteki. Zosia zaś wpadła w oko sekretarzowi narodowego związku buchalterów. Młodzieniec dwa razy już figurował na listach kandydackich Chrześcijańskiej Demokracji. Temu również przyrzekł solennie pan Karol posag i wszystkie głosy całej familji przy następnych wyborach.

Dla oszczędności, urządzono oba wesela w jednym dniu. Ale i tak strach, co poszło pieniędzy. Sam Baczewski utargował blisko 163 złote (bez kilku groszy). Poczciwy tatuś zastawił futro nieboszczki Petronelci, dwie obrączki i złoty zegarek. Bawiono się do białego rana. Obaj panowie młodzi stanowili przedmiot szczególnej troski teścia, który— na wszelki wypadek — lał w nich i lał, żeby przystąpili do swych obowiązków w jaknajlepszych humorach.

Przez pewien czas chodził pan Karol szczęśliwy, że aż odeń łuna biła. Jakby mu trzydzieści lat ubyło. Znów z przyjaciółmi, znów przy bufetach... Chwilowe domatorstwo wynagradzał sobie teraz z dokładką — tembardziej, że mu już nie groziła żonina miotła.

Aż raptem — znikł.

Przez cały tydzień nigdzie go nie widać. Wypytują kompany — nikt nie wie, co się stało.

W tem pewnego pięknego popołudnia spotykam biedaka. Ażem zdębiał, taki mi się wydał smętny. Wąsy, niepodstrzygane, zwisły, jak dwa siwiejące postronki, palto ze zmartwienia zrudziało, rondo melonika dostało paraliżu z lewej strony...

— Co to panu, panie Karolu?

Machnął ręką.

Bałem się pytać, bo jeszcze gotów poprosić o pożyczkę. Więc stoję i milczę.

A on jeszcze raz machnął ręką i powiada:

— Ładne czasy.

— Niby ta sanacja?

— Ii!... co mi tam do sanacji. Zięciowie łobuzy, to gorsze niż sanacja.

— Zięciowie?

— Ano, grożą, że mi córki do domu odeślą. Ten prowizor grymasi, że posagu nie dostał i że mu nic nie powiedziałem o Jadzi... Co miałem mówić? Przecież wiedziałem, że prędzej czy później sam się dowie. A tamten drugi również chce odszkodowania, bo myślał, że Zosia... tego, a okazuje się, że Zosia trochę już... nie tego... rozumiesz pan.

— A co pan na to?

— Ja? Ja, panie, przedewszystkiem podałem do gazety artykuł, że co to takiego?... że teraz młodzi o niczem nie myślą, tylko o rozwodach! Zgorszenie! Kto myśli po polsku, kto czuje po polsku, kto... tego... po polsku... Moralność, panie! Musimy bronić moralności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa. No nie?

Uścisnąłem poczciwą dłoń pana Karola i obiecałem agitować w tym samym duchu, co też niniejszem z całego serca czynię.

———o::o———

MAŁY FELJETON

KOLEKTYWNA CZYLI „SKŁADKOWA" ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

P. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził, aby w biurach Ministerjum za opóźnienie się jednego urzędnika odpowiadali wszyscy jego koledzy z Wydziału, którzy za karę mają przez tydzień o kwadrans wcześniej rozpoczynać pracę.

Przez tydzień wszystko w biurze szło jak z płatka: gładko, ładnie i składnie. Nikt się nie spóźniał i o godz. wpół do dziewiątej wszyscy już urzędowali.

Gdy któregoś dnia młodszy rachmistrz Ewidencki pochwalił się, iż ma kartkę do teatru, koledzy omal że na kolanach błagali go:

— Nie chodź. Nie widziałeś teatru? Wielka mi rzecz teatr! Pójdziesz, wrócisz późno do domu, nie wyśpisz się, spóźnisz się rano do biura i co będzie? Przecież my wszyscy za ciebie...

Ewidencki był dobry chłop. Dał się uprosić i wobec wszystkich podarł kartkę.

Gdy opuszczając biuro żegnali się, mówili sobie:

— Czuwaj, a pamiętaj, kochanie, nie spóźniaj się, bo... rozumiesz. Komu to przyjemnie o kwadrans wcześniej się zrywać.

Ale już w poniedziałek (ach, te poniedziałki!) panu Manipulantowiczowi w drodze do biura pękło sznurowadło od buta. Trzeba było kupić parę sznurowadeł, założyć je i co sił pędzić do biura. Pomimo pośpiechu jednak p. Manipulantowicz wpadł do biura akurat o 10 minut zapóźno.

Żaden z kolegów się z nim nie witał. Udawali, że go nie widzą i nie znają. Tylko jeden p. Hilary, człowiek łagodnego usposobienia i gołębiego serca nie mógł wytrzymać i wypalił:

— Trzeba być ostatnią świnią jak ty, ażeby cały Wydział narazić! Ja ci to popamiętam! Odpłacę ci pięknem za nadobne, nie bój się.

Pan Hilary istotnie odpłacił mu pięknem za nadobne, gdyż nazajutrz on się spóźnił. Nie z musu, ale celowo, z wyrachowania, z premedytacją. Aby zemścić się na Manipulantowiczu.

Następnego dnia o godz. 8 rano wszyscy tkwili już na swoich miejscach, odsiadując kwadrans za Manipulantowicza i kwadrans za p. Hilarego.

Ale już we czwartek spóźniła się panna Inka, maszynistka, zwana także „dzięciołem" albo „aniołem biurowym". Panna Inka myła rano swe blond włosy. Nie mogła przeto wyjść z mokrą głową na wiatr i zimno i musiała się spóźnić.

Tak — zdawałoby się — prostej rzeczy nie chcieli zrozumieć koledzy panny Inki (o, tępe, męskie głowy!!) i żaden z nich dnia tego nie częstował panny Inki ni papierosem, ni czekoladkami, ani też nie zaproponował odwiezienia taksówką do domu.

Okrutni! Przecież ona bardziej od nich wszystkich bała się opóźnienia...

Po dwuch tygodniach od chwili wprowadzenia składkowej odpowiedzialności całe biuro było z sobą pokłócone. Doniedawna serdeczni koledzy i przyjaciele patrzyli na siebie spodełba, boczyli się i w głębi ducha życzyli sobie wzajemnie conajmniej nagłej śmierci.

Po miesiącu „składkowej odpowiedzialności" zebrało się już tyle karnych kwadransów, że praca w Wydziale rozpoczynała się o godz. 3 nad ranem.

Pan Hilary, który mieszkał na Żoliborzu, sprowadził do biura koc i poduszkę i sypiał na biurku starszego referenta koło pieca.

Gdy pewnego dnia młodszy referent przyszedł do biura z dziesięciominutowem opóźnieniem (o godz. 3 m. 10 nad ranem), miarka cierpliwości przebrała się. Koledzy hurmem rzucili się na winowajcę i kolektywnie, składkowo pobili go.

Ale nazajutrz pracę rozpoczęli o 2 m. 45.

Młodszy referent po wczorajszem zajściu wcale do pracy się nie stawił.

— Dobrze jest — dowodził p. Manipulantowicz — im mniej nas, tem lepiej, tem mniej możliwości spóźnienia się.

Panna Inka od tygodnia nie pokazywała się w biurze. Przysłała liścik, iż jest obłożnie chora.

Pan Ewidencki poszedł ją odwiedzić, ale chorej nie zastał w domu.

Czekał blisko godzinę zanim przyszła.

Była rumiana, promieniejąca i zdrowa jak ryba, rydz i Bóg wie co.

— Co, ja mam siebie i was narażać na nieprzyjemność przez głupie spóźnienie się? Przenigdy! Wolę udawać chorą i basta.

To się w biurze spodobało.

W najbliższą sobotę p. Hilary „wyprowadził się" z biura, zabierając koc i poduszkę, a w poniedziałek wcale nie przyszedł. Z powodu choroby...

We wtorek „zachorowało" t. j. nie przyszło do biura trzech urzędników.

W środę — siedmiu.

A w piątek — dwunastu.

Epidemja srożyła się niczem szkarlatyna, zabierając wciąż nowe i nowe ofiary.

Ale za to wszyscy zdrowi stawiali się do pracy punktualnie.

Albo naodwrót: ci, co punktualnie stawiali się do pracy, byli zdrowi.

Opóźnianie się zostało doszczętnie wykorzenione...

Zapanował sławny składkowy porządeczek.

Ultimus.

—::o::—

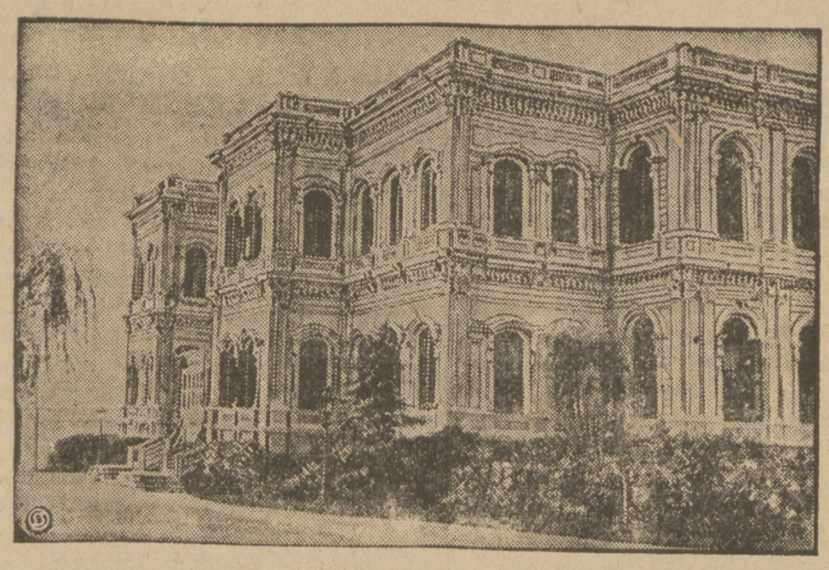

Pałac b. sułtana Abdul-Hamida w Yldiz pod Konstantynopolem zamieniono na kasyno

Nowi wojewodowie

Dotychczasowy wojewoda pomorski p. Wachowiak, b. wojewoda wołyński p. Dębski mają być przeniesieni w stan nieczynny.

Dowiadujemy się, że województwo pomorskie zostanie powierzone b. minist. spraw wewnętrznych Młodzianowskiemu. Podobno województwo lubelskie objąć ma na miejsce p. Moskalewskiego p. Korsak, obecny wice-wojewoda warszawski; na miejsce tego ostatniego ma być przydzielony tow. Remiszewski.

Województwa poznańskie p. Bnińskiego i lwowskie p. Garapicha pozostają narazie bez zmian.

—o::o—

Zmiany w Ministerjum Skarbu

W ministerjum skarbu przeprowadzony będzie cały szereg zmian na naczelnych stanowiskach.

P. Leon Barański ma być mianowany dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego — na miejsce p. Wojtkiewicza, który przechodzi na stanowisko naczelnika wydziału w IV stopniu służb. w min. skarbu.

Naczelnikiem wydziału polityki kredytowej w min. skarbu zostaje p. Zygmunt Klinger, urzędnik do zleceń w prezydjum Rady ministrów.

Dyrektorem departamentu prezydjalnego min. skarbu zostanie mianowany p. Stefan Starzyński, również urzędnik do zleceń przy prezydjum R. M.

Naczelnikiem wydziału personalnego min. skarbu — na miejsce p. Adamkiewicza, który przechodzi do Izby skarbowej na stanowisko naczelnika wydziału—zostaje p. Stanisław Ziółkowski.

Dyrektorem departamentu podatków i opłat zostaje dotychczasowy kierownik departamentu — p. Wacław Koszko.

Naczelnikiem wydziału ogólnej polityki finansowej ma być mianowany p. Wacław Fabierkiewicz, radca ministerjum przem. i handlu.

W stan nieczynny mają być przeniesieni p. Goerne, p. Terczyński i Pawłowicz, naczelnicy wydziałów ministerjum skarbu, oraz dyr. depart. obrotu pieniężnego. p. Kubala.

—o::o—

Odwołanie p. Sokala?

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska o rychłem odwołaniu p. Fr. Sokala ze stanowiska kierownika delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Na czele delegacji ma stanąć prof. Al. Raczyński, b. Min. Rolnictwa w Rządzie p. Bartla.

Zmiany personalne w Min. Spraw Wewnętrznych

Jak się dowiadujemy wbrew pogłoskom Dyrektor Departamentu Samorządowego dr. Weisbrod i Dyrektor Departamentu Administracyjnego p. Kozłowski pozostają nadal na swoich stanowiskach. Sprawę odwołania ich do Trybunału Administracyjnego może załatwić jedynie Trybunał Administracyjny, bowiem według ustawy członkowie Trybunału są mianowani na wniosek kolegjum Trybunału, nie mogą być natomiast mianowani w drodze żadnej innej uchwały.

—o::o—

Dwojaka miara w stosunku do prasy

Od chwili powstania Państwa Polskiego utworzone zostały przy wszystkich ministerjach biura prasowe dla informowania opinji publicznej o wszystkiem, co czyni Rząd, co może i powinno społeczeństwo interesować.

Takież biuro prasowe utworzono przy Prezydjum Rady Ministrów, jako tej instytucji, w której zbiegają się nici wszystkich poszczególnych urzędów.

Biura prasowe zmieniały się. Jedne lepiej funkcjonowały, inne gorzej — ale bez względu na zmieniające się rządy prasa była jednakowo informowana. Nie było prasy uprzywilejowanej i prasy pozbawionej praw do informacji rządowych. Nawet przy rządach Chjeno - Piasta nie czyniono żadnych różnic pomiędzy jednym dziennikiem, a drugim.

Gdy powołany został do życia Rząd p. Bartla, zaczął się szereg eksperymentów z biurem prasowem Prezydjum Rady Ministrów. Najpierw skasowano istniejące biuro i wymówiono miejsce jego szefowi. Następnie biuro rozszerzono, dzieląc je na trzy wydziały. Wreszcie zupełnie biuro skasowano i zapowiedziano prasie, iż informacje będzie otrzymywała przez PAT-a.

Istotnie redakcje otrzymują pewne bardzo skąpe informacje przez PAT., ale pozatem dzieje się tak, że pewne organy prasowe otrzymują specjalne wiadomości od wyższych urzędników w różnych okolicznościach. Onegdajsze np. wiadomości o zmianach w Min. Skarbu uprzywilejowana prasa otrzymała w rozmowie prywatnej od jednego z dyrektorów departamentów!

Te metody muszą raz ustać! Rząd p. Bartla nie informował prasy zgodnie ze swą zapowiedzią, że nie będzie mówił, tylko pracował. Ale skoro Rząd mówi, musi on mówić ze wszystkimi jednakowo i jednakowo wszystkich informować.

Onegdaj o 8 wieczorem prasa otrzymała niektóre dane o budżecie 1927 r. Według tych danych budżet ten zamykał się w granicach 1,830 milj. zł.

W trzy godziny później prasa uprzywilejowana otrzymała cyfrę budżetu w wysokości 1,890 milj. zł. W przeciągu trzech godzin budżet urósł o 60 mil. zł.!

Metody dwojakiego informowania prasy nie licują z powagą żadnego rządu tembardziej obecnego, który chce być rządem naprawy Rzeczypospolitej.

—o::o—

Nowy typ aeroplanu

Nowy statek napowietrzny „Merkur", który przestrzeń 700 km. przebył w rekordowym czasie 2½ g.

Lord D'Abernon

Długoletni ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie lord D'Abernon opuszcza w tych dniach stolicę Niemiec, porzuca z powodu podeszłego wieku służbę dyplomatyczną — liczy bowiem lat 70 prawie — i przechodzi w stan spoczynku.

Lord D'Abernon należy do rzędu najwybitniejszych współczesnych dyplomatów angielskich; nazwisko swoje rozgłosił przez swą działalność w Berlinie, gdzie od sześciu bezmała lat występował jako doradca i inspirator gabinetu berlińskiego w sprawach kontynentalnej, zwłaszcza zachodnio-europejskiej polityki Rzeszy Niemieckiej. Nikt inny, jeno właśnie lord D'Abernon podsuwał Niemcom myśli pogodzenia się z Francją, zachęcał ministra Stresemanna do polityki wyrównywania przeciwieństw, łagodzenia konfliktów, wiązania interesów gospodarczych Niemiec i Francji, polityki która w konsekwencji doprowadziła do paktu w Locarno, do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, do poufnej konferencji w Thoiry.

Niewątpliwie, D'Abernon prowadził tego rodzaju akcję w Berlinie, kierując się przedewszystkiem względami na interesy Anglji, ale nie małą rolę w całym systemie jego postępowania odgrywało zrozumienie gospodarczej pozycji Niemiec w Europie.

D'Abernon bowiem, aczkolwiek w służbie dyplomatycznej angielskiej pozostawał okrągło lat pięćdziesiąt, swoje lata męskie spędził na ważnych stanowiskach gospodarczych. Wstąpiwszy w r. 1877 do służby dyplomatycznej, jako elew-dragoman ambasady wielkobrytyjskiej w Konstantynopolu, D'Abernon był później sekretarzem lorda Fitzmaurice'a, Komisarza Wschodniej Rumelji, później w r. 1881 — członkiem Komisji Międzynarodowej dozorującej ewakuacji przez Turcję obszarów przydzielonych Grecji. Takie były początki jego karjery dyplomatycznej. Od r. 1882, przez długie lata Rząd angielski wyzyskiwał jego talenty na ważnych placówkach międzynarodowo - gospodarczych. Mianowicie po krótkim pobycie w Konstantynopolu, jako delegat Anglji w Radzie Długu Ottomańskiego, przez długie lata D'Abernon przebywał w Kairze, jako finansowy rzeczoznawca Rządu Egipskiego. Od r. 1893, w ciągu lat czterech D'Abernon piastował urząd Gubernatora Banku Ottomańskiego, przyczyniając się do łagodzenia ciężkiej sytuacji finansowej Turcji, jak to leżało w sferze interesów Anglji.

Później, przez dłuższy czas D'Abernon był konserwatywnym członkiem Izby Gmin, w czasie wojny kierował ważnymi urzędami gospodarczymi w Anglji i w r. 1920 mianowany został ambasadorem Anglji w Berlinie.

D'Abernon należał do typu dyplomatów aktywnych, to znaczy nie ograniczał się do wypełniania poleceń i działania wedle dyrektyw swego ministra, ale odwrotnie, wpływał na swój rząd, wywierał nacisk na gabinet londyński wedle swojej linji politycznej. Jeżeli Anglja śpiesznie zawarła z Niemcami traktat handlowy, jeśli szybko uregulowała kwestję skonfiskowanego w czasie wojny majątku obywateli niemieckich, jeśli w okresie okupacji Ruhry przez Francję i Belgję, starała się krzyżować politykę Poincare'go, jeśli w końcu w ciągu długotrwałych zabiegów i rokowań o przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów—niedwuznacznie i stanowczo popierała Niemcy, wszystko to razem działo się dzięki radom i orzeczeniom D'Abernona.

Działalność D'Abernona w Berlinie uwieńczona została przez wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Jeden z ważnych celów polityki kontynentalnej Anglji został zrealizowany, ale teraz Anglja musi w Berlinie bacznie obserwować politykę Niemiec, oddziaływać na nią w tym kierunku, aby zarysowujące się porozumienie niemiecko - francuskie nie naruszyło interesów angielskich.

Z tych względów gabinet angielski desygnował na stanowisko ambasadora w Berlinie jednego ze swych najlepszych dyplomatów sir Ronalda Lindsay'a, mającego za sobą bogatą przeszłość służbową, a ostatnio zajmującego ważne stanowisko ambasadora Wielkiej Brytanji w Konstantynopolu.

Sir Lindsay doprowadził do trudnej ugody anglo-tureckiej w sprawach Mossulu, dając tem samem dowód swych talentów dyplomatycznych.

Czy nowy ambasador Anglji w Berlinie będzie się odnosił do Niemiec z taką samą życzliwością, co lord D'Abernon, wykaże już bliska przyszłość.

J. M.

—::o::—

Jerzy Duhamel w Warszawie

Wczoraj rano przybył z Paryża do Warszawy poeta i dramaturg francuski p. Jerzy Duhamel.

P. Duhamel przyjechał w towarzystwie poety Jerzego Chenneviera. Obaj wydelegowani zostali do Polski przez komitet walki o amnestję więźniów politycznych, pozostający pod wyłącznym wpływem komunistów.

Gości witali na dworcu posłowie Ballin i Sochacki oraz p. Hempel.

P. Duhamel w liście otwartym do polskiej opinji publicznej zaznacza, że tylko uczucie sympatji do Polski skłoniło go do tej podróży. Zdaje sobie sprawę z wielkich trudności, jakie miała Polska przy odbudowie swej niepodległości i podkreśla, że zarówno on, jak i p. Chenneviere nie należą do żadnej partji i są politycznie niezależni.

List swój kończy p. Duhamel przypomnieniem słów Zygmunta Augusta do narodu polskiego: „Nie jestem królem waszych sumień" i stwierdza, że naród polski jest zawsze godzien tych przepięknych słów.

W sprawie zatargu w Żyrardowie

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Min. Pracy i Opieki Społ., pod przewodnictwem Głównego inspektora Klotta, przy udziale: naczelnika Ulanowskiego, naczelnika Wydziału Opieki Społ. p. Łopatto, inspektorów Einchorna, Preniera, pos. tow. **Pragiera,** oraz przedstawicieli Związków klasowego, „Pracy" i Ch. D.

Przedstawiciele Rządu oświadczyli, że zakłady uruchomiają się, oraz, iż Komisja rządowa, powołana do zbadania sprawy reorganizacji pracy w zakładach żyrardowskich wydała orzeczenie, że reorganizacja pracy jest częściowo wykonalna. Wobec nieprzyjęcia przez robotników proponowanej reorganizacji pracy, robotnicy mogą utracić prawo do zapomogi, na podstawie art. 15 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przedstawiciel Związku klasowego odpowiedział, że zakłady nie są uruchomione, co stwierdziła Komisja rządowa, która była w czwartek w Żyrardowie i konferowała z przedstawicielami Związku. Komisja orzekła, że zakłady są nieczynne i że nie może wydać żadnego orzeczenia co do reorganizacji pracy. Co do zapomóg, główny inspektor Klott oświadczył, że jeżeli robotnicy nie przyjmą proponowanej przez zarząd reorganizacji pracy — nie stracą prawa do zapomóg.

Następnie tow. pos. Pragier interpretował art. 15 ustawy o bezrobociu, twierdząc, że robotnicy nie mogą w tym wypadku stracić prawa do zapomóg z tego względu, że Komisja rządowa w swoim protokule nie stwierdziła, iż całkowita reorganizacja pracy jest możliwa.

Min. Pracy zaproponowało, ażeby robotnicy przystąpili do pracy na okres próbny, na 2 tygodnie, na warunkach proponowanych przez zarząd fabryki. Przedstawiciele robotników odpowiedzieli, że na takie postawienie sprawy zgodzić się nie mogą i na tem konferencja została zakończona.

———o::o———

Zatarg w kopalniach rud w Zagłębiu częstochowskiem

Częstochowa (telefonem).

Termin strajku w kopalniach rud Zagłębia Częstochowskiego przesunięto z poniedziałku 11.X na czwartek.

W sobotę dn. 9.X w Częstochowskiej Inspekcji Pracy pod przew. p. Inspektora Wasilewskiego odbył się dalszy ciąg pertraktacji o podniesienie płac w kopalniach rud. Imieniem robotników w układach brali udział delegaci wszystkich kopalń z okręgowym sekretarzem Zw. Górników. tow. Bielnikiem na czele. Pp. przedstawiciele przemysłowców, którzy mieli w tym dniu dać ostateczną i przychylną odpowiedź, dającą możność zlikwidowania długotrwałego strajku—zatarg ten zaostrzyli. Zażądali bowiem od sekretarza Związku zrewidowania stanowiska górników, nie proponując natomiast ze swej strony żadnej podwyżki. Na skutek takiego stanowiska przedstawicieli przemysłowców, tow. Bielnik, imieniem robotników, złożył oświadczenie, iż z dn. 11.X proklamuje strajk na wszystkich kopalniach rud. Wobec tego oświadczenia p. Inspektor Pracy zniósł się z Min. Pracy w Warszawie, skutkiem czego Min. zaproponowało przenieść układy do Warszawy, wyznaczając termin na wtorek godz. 11 rano.

Wobec powyższego, strajk został odłożony do czwartku, w oczekiwaniu na rezultat układów.

———::o::———

Sprawa uposażenia urzędników państwowych

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U MINISTRA ROBÓT PUBL., TOW. MORACZEWSKIEGO.

Jak komunikuje Stow. Urzędników Państwowych, dn. 8 b. m. przedstawiciele Zarządu Głównego Stow. odbyli konferencję z Ministrem Robót Publicznych, tow. **J. Moraczewskim,** w sprawie poprawy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, oraz kredytów na budowę domów urzędniczych w województwach wschodnich.

Tow. Moraczewski oświadczył, że wystąpił w Rządzie z inicjatywą podwyższenia płac funkcjonarjuszów państwowych, w związku ze wzrostem cen od końca ub. r.; że ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy na 1927 r. ma uwzględnić ten projekt, oraz że ze strony Min. Skarbu są wysuwane trudności w sprawie podwyższenia płac już w ostatnim kwartale b.r.

Tow. Moraczewski stwierdził konieczność uwzględniania przy określaniu stawek podatkowych wzrostu cen, zarówno ze względu na równowagę budżetową i potrzeby państwowe, które nie mogą być obniżane, poniżej pewnego minimum, oraz ze względu na zasadę słuszności w obciążeniu społeczeństwa na cele publiczne.

W sprawie budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich tow. Moraczewski zakomunikował, że zaczęta budowa domów urzędniczych będzie stanowczo ukończona i że będzie się starał o odpowiedni kredyt na budowę dalszych domów, zdając sobie sprawę ze znaczenia tej akcji, ze względów ogólno-państwowych, kulturalnych i społecznych.

PRZEDSTAWICIELE STOW. URZ. PAŃSTW. U MINISTRA SPRAW WEWN.

Dn. 8 b. m. przedstawiciele Zarządu Głównego S. U. P. odbyli konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskim, w której poruszono sprawę zwalniania części urzędników i przyjmowania ich z powrotem, o ile zgodzą się na niższe niż poprzednio zajmowane stopnie służbowe, mimo wielu lat służby i dobrych kwalifikacji, oraz sprawę rozłożenia urzędnikom podatków od lokali na miesięczne spłaty. Delegacja podkreśliła, iż ostatni postulat został wysunięty w swoim czasie na audjencji u Min. Młodzianowskiego i, mimo oficjalnego przyrzeczenia przychylnego załatwienia go, dotychczas to nie nastąpiło. P. Minister zgodził się ze stanowiskiem przedstawicieli S. U. P. w obu sprawach.

———::o::———

Tam, gdzie kwitnie jeszcze pańszczyzna

Bardzo dobrze zrobił tow. Hołówko, poruszając tę ropiejącą ranę, jaką są wielkie ordynacje a zwłaszcza — ordynacja Zamojska.

Nakreślony przez tow. Hołówkę obraz budzi zgrozę.

Ponieważ jednak są to wrażenia ogólne, przeto nie możemy mieć pretensji, że dwie sprawy poruszone przez tow. Hołówkę nie są zupełnie ścisłe, a mianowicie:

Interpretacja ustawy o ochronie drobnych dzierżawców przez Sąd Najwyższy już została dokonana. Sąd Najw. niestety orzekł, że dzierżawca, płacący czynsz częścią zbioru lub odrobkiem nie jest dzierżawcą, lecz swego rodzaju najemnikiem i przeto nie jest chroniony ustawą. W rezultacie ogromna większość drobnych dzierżawców nie podlega ochronie i masowo jest eksmitowana. Dlatego też Związek z taką energją domaga się odpowiedniej zmiany ustawy, co, jak nas zapewniają w Min. Ref. Rol. ma być wkrótce uskutecznione.

Co się tyczy dewastacji lasów przez włościan, przed czem ordynacja się broni, zaznaczyć musimy, że zatargi te są z winy ordynacji. Ordynacja bowiem prowadzi specjalną politykę wywołującą tak zw. kradzieże. Chłopom, mającym serwituty (a jest tu 13,000 takich osad, a więc dzięki podziałom korzystają z nich dziesiątki tysięcy), rozmyślnie zabrania się korzystać z tych serwitutów, co wywołuje samowolne wymierzanie sobie należności. To znowu powoduje wiele spraw sądowych od 40 do 50 tysięcy rocznie. Z tego źródła ordynacja czerpie kolosalne dochody około 6 miljonów zł. rocznie, przewyższające trzy — czterokrotnie wszystkie szkody wyrządzane w lasach. I dlatego ordynacja broni się przed zlikwidowaniem serwitutów.

Wreszcie zaznaczamy, że z powodu likwidacji serwitutów nietylko ruguje się, zresztą nieprawnie, drobnych dzierżawców, lecz również wielką liczbę robotników rolnych, czemu Min. Ref. Rol. przypatruje się bezczynnie.

M. Nowicki.

———::o::———

Zasiłki dla robotników

W ostatnim okresie sprawozdawczym od 27 września do 2 października włącznie, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 117 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 110), prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych było do poboru zasiłków ustawowych w tym samym czasie 3,003 (w poprzednim tygodniu 3,241), pobrało zaś zasiłki 1,691 (1,903) na sumę 18,337 zł. 85 gr. (20,632 zł. 32 gr.).

Z pośród 1,691 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników z przemysłu metalowego 555, budowlanego — 300, skórzanego — 233, spożywczego — 125, papierniczego i drukarskiego — 101, włókienniczego — 89, konfekcyjnego — 69, drzewnego — 48 etc. W tym samym czasie przyznano 171 bezrobotnym (299) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej, mianowicie tym, którzy wyczerpali je z F. B., nadto b. robotnikom monopolu tytuniowego, wojskowych fabryk zapalników artyleryjskich i zakładów rusznikarskich, oraz zdemobilizowanym wojskowym. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3,691 (3,499), pobrało zaś zasiłki 2,899 (2,721) na sumę 31,754 zł. 12 gr. (29,742 zł. 32 gr.).

———o::o———

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego artykułu p. t. „Groźba strajku w przemyśle włókienniczym" wkradł się błąd drukarski, który zniekształcił cały końcowy ustęp.

Ustęp ten brzmieć powinien:

„Pomimo to jednak, przedstawiciele związków byliby skłonni wziąć pod uwagę propozycję podwyżki, w brzmieniu, przedłożonem przez p. Bartla. Stanowisko przemysłowców jednak. wyłączających z owej podwyżki część pracowników — uniemożliwia wogóle rozważanie tej podwyżki wskutek czego wszelka odpowiedzialność za konsekwencje zatargu spada na przemysłowców".

DROZYZNA.

WALKA Z DROŻYZNĄ WĘGLA... Z PRZESZKODAMI.

W dniu wczorajszym miała być rozważana sprawa mianowania specjalnych komisarzy rządowych, wyposażonych w szerokie pełnomocnictwa, których zadaniem byłoby regulowanie ruchu węglem tak, by zapewnić pokrycie rynku wewnętrznego. Jak się dowiadujemy jednak Min. Przemysłu i Handlu, który miał przedłożyć wnioski w tej sprawie, do chwili obecnej tego nie uczynił. Również nie wyjechała dotąd specjalna komisja rządowa, która miała bliżej zbadać kwestję węglową w związku z obecną drożyzną. Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej w zakresie polityki węglowej stosowane są tylko zarządzenia, dotyczące drobnych sprzedawców, natomiast zagadnienie drożyzny węgla jest sprawą przedewszystkiem sprzedaży hurtowej.

Wstrzymanie wyjazdu specjalnej komisji węglowej, jak również brak nominacji zapowiedzianych komisarzy, komentowane jest w ten sposób, że przemysł wielki wpłynął na Minist. Przemysłu i Handlu celem sparaliżowania akcji rządowej, zmierzającej do obniżenia cen węgla.

Ministerjum Przemysłu i Handlu winno wyjaśnić tę sprawę.

ZDZIERSTWO W APTEKACH.

Skoro Rząd — jak zapewnia—ma szczery zamiar zabrać się do tępienia drożyzny, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na zdzierstwo stosowane przez apteki.

Pomijając bowiem wysokie ceny na lekarstwa i środki opatrunkowe, z nastaniem godziny 10-ej zaczyna się w aptekach nocny rozbój, polegający na tem, iż do każdego kupionego przedmiotu bez względu na cenę dolicza się 50 groszy.

Piszący niniejszą notatkę kupił onegdaj o 11-ej wiecz. 2 proszki aspiryny, za które w dzień płaci się 20 groszy. Ponieważ była już pora nocna, aptekarz zażądał 70 groszy t. j. o 250 proc. drożej.

Gdybyż przynajmniej z tych 50-groszowych naddatków korzystał dyżurujący całą noc pracownik! Ale jest przecież publiczną tajemnicą, że pracownicy aptek należą do najbardziej wyzyskiwanych.

Jeśli za nocną ekspedycję należy już drożej płacić, to musi to zostać ujęte w jakiś stosunek procentowy od wartości nabywanego lekarstwa; nie zaś po 50 groszy od każdej rzeczy bez względu na cenę.

———o::o———

Sprawa 13-ej pensji dla pracowników miejskich

Wczoraj okręgowy inspektor pracy, p. Bohuszewicz, i naczelnik wydziału Min. Pracy i Op. Społ., Ulanowski, przyjęci byli przez prezydenta miasta, inż. Wł. Jabłońskiego, w sprawie zatargu, jaki wynikł między Magistratem i pracownikami miejskimi o 13 pensję, obniżenie płac etc.

W wyniku konferencji prez. miasta zapowiedział wyłożenie na piśmie stanowiska Magistratu w tej sprawie. Niezależnie od tego Min. Pracy porozumie się w tej kwestji w poniedziałek z Min. Spraw Wewnętrznych

Poinformowano nas, że Minist. Spraw Wewnętrznych zapatruje się na sprawę 13-ej pensji dla pracowników miejskich w ten sposób, że suma 650,000 zł. przeznaczona na 13-tą pensję byłaby podzielona stosownie do poborów pracowników i urzędników miejskich. Podział nastąpiłby w taki sposób, że najniższe kategorje otrzymałyby 13-tą pensje w całkowitej wysokości, inne zaś kategorje otrzymałyby 13-tą pensję, stosownie do pobieranych płac, to znaczy im wyższa kategorja — tym niższa 13-ta pensja. Najwyższe zaś kategorje nie otrzymałyby 13-ej pensji wcale.

Spółka endecko-komunistyczno-enpeerowska...

Nieco dziwna wydać się może ta spółka, a jednak istnieje ona rzeczywiście, a węzłem, który to bractwo szanowne łączy, jest — wspólna nienawiść ku P. P. S.

Nie dawno temu oświetliliśmy faktami bandyckie metody, jakie stosuje enpeerowski „Głos Codzienny" w swych napaściach na P. P. S., zwłaszcza na jej frakcję w zarządzie Warsz. Kasy Chor. i jak chętnie posługuje się w tym względzie świstek enpeerowski oszczerstwami, rozsiewanemi przez wydalonego z Kasy dr. Hellina i jego kompanów.

Obecnie do tych enpeerowsko - komunistycznych oszczerców przyłączyła się i nieoceniona „Dwugroszówka".

Chyba atakami ostrego szału należałoby sobie tłumaczyć to, że dokoła napadu na p. Zdziechowskiego poplątała „Dwugroszówka" swoje „rewelacje" o... loży masońskiej oficerów, o tajemnych schadzkach, podsłuchiwanych telefonach i t. p. „wstrząsających" historjach...

Do tajemniczych, ciemnych potęg wiszących jak zmora nad telefonami włączyła oczywiście „Dwugroszówka" i... P. P. S., a na „dowód" przytacza, że jakoby tow. Lenga, Szczypiorski i Prejs znali treść obcych rozmów telefonicznych, zakomunikowaną im przez pepesowców, służących rzekomo w defensywie...

Wprawdzie klasyczny „świadek" tych „rewelacji" p. Weinberg w „Robotniku" onegdajszym „odkrycia" „Dwugroszówki" **scharakteryzował jako prosty wymysł,** ale „Dwugroszówka" nie traci fantazji i przeciw oświadczeniu p. Weinberga przytacza dwuch niezwykle „wiarygodnych" świadków, bo... dr. Hellina i niejakiego... Hulanickiego (!).

Kto jest Hellin, to w „Robotniku" już pisaliśmy. Więcej, kto ciekawy, może o nim dowiedzieć się w sferach lekarskich, tych zwłaszcza co mieli „zaszczyt" zetknąć się z Hellinem bliżej.

A kto jest Hulanicki?.. W sferach dziennikarskich znają go i żadne poważniejsze pismo pana Hulanickiego w poczet swych stałych współpracowników zaliczyćby z pewnością nie chciało. P. Hulanicki uważa siebie za komunistę, co mu nie przeszkadza współpracować np. w enpeerowskim „Głosie Codziennym". Jest to bowiem typ takiego sobie pokątnego „dziennikarza", obnoszącego się ze swoją przygodną reporterją wszędzie, gdzie zapłacą. Bo to jest komunista... „ideowy"... Więc p. Hulanicki trafił i do... „Dwugroszówki" i służy jej za „koronnego" świadka w oczernianiu P. P. S., razem z Hellinem, z którym wspólnie wydaje pisemko pokątne „Lekarz Kasy Chorych"...

Ta to tedy trójca: p. Hellin, p. Hulanicki i „Dwugroszówka" stwierdza „coram publico", że P. P. S.... służy w defensywie, która od czasu obalenia Chjeno - Piasta stała się dla „Dwugroszówki"... „lożą masońską"...

Są oszczerstwa, z któremi polemizować nawet nie warto, a na które odpowiedzią mogłoby być albo wzgardliwe ruszenie ramion, albo chyba policzek. Tego drugiego środka w tym wypadku stosować nie można, bo jeden ze „świadków" „Dwugroszówki" to półtrup, a drugi manjak nieuleczalny. Pozostawałaby tylko „Dwugroszówka", ale po tej trzebaby rękę zbyt długo... odkadzać.

W tejże sprawie otrzymujemy list następujący:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W związku z art. „Dwugroszówki" Nr. 277 z dn. 9 b. m. p. t. „Socjaliści a stacja podsłuchowa" i zacytowanymi w tym artykule listami p.p. Hellina i Hulanickiego, oświadczamy, że nie możemy zniżać się do tego poziomu, na jaki stoczyli się powyżsi panowie wspólnie z redakcją „Dwugroszówki", ani też zaszczycać ich polemiką w odpowiedzi na ich nędzne kalumnje. Inwektywy, jakich dopuszczają się ci panowie, wyłączają ich same przez się z pośród ludzi o jakiem takiem poczuciu honoru, godności osobistej i odpowiedzialności za swoje słowa i czyny.

Z tych względów uchylamy się od wszelkiej z nimi dyskusji prasowej, którą ze swej strony listem niniejszym zamykamy. W celu zaś uczynienia zadość zdrowej opinji publicznej i oczyszczenia atmosfery, zbrukanej takiemi wystąpieniami, kierujemy sprawę przeciwko p.p. Hulanickiemu, Hellinowi i redakcji „Dwugroszówki" do sądu państwowego, który, w co mocno wierzymy, dając świadectwo prawdzie i słuszności, napiętnuje rozpasaną bachanalję oszczerstwa i kalumnji bądź to drogą surowej represji karnej, bądź też przez ustalenie psychicznej niepoczytalności tych panów (taka jest bowiem opinja wielu osób świata lekarskiego), a którym miejsca na swych łamach uważa za właściwe udzielać (czemu zresztą się nie dziwimy) redakcja „Dwugroszówki".

A. Szczypiorski.
W. Lenga.

9.X 1926 r.

Państwowa Rada Emigracyjna

W dniach 8 i 9 b. m., w Min. Pracy i Opieki Społecznej, odbyły się posiedzenia Państwowej Rady Emigracyjnej. Obrady zagaił p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. St. Jurkiewicz, poświęcając słowo wstępne pamięci zmarłego członka Rady prof. dr. Halbana.

Rada wysłuchała sprawozdania dyrektora Urzędu Emigracyjnego z działalności urzędu w pierwszem półroczu b. r., oraz z sytuacji z zakresu położenia i opieki nad emigrantami polskimi w poszczególnych krajach. Rada wyraziła opinję, by do pertraktacji w sprawie należytego zorganizowania przesyłki oszczędności robotników polskich we Francji do Polski, był powołany przedstawiciel Urzędu Emigracyjnego. Następnie przyjęła do wiadomości szczegółowe sprawozdanie wicedyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Romana Kutyłowskiego, co do konjunktur dla emigracji rolnej z Polski do Kanady, na podstawie jego podróży do Kanady; wyraziła opinję co do konieczności stworzenia nowej placówki konsularnej w Winnipegu, jako ośrodku emigracji polsko - ruskiej, oraz uznała za wskazane obmyślenie sposobów ułatwienia emigrantom przejazdu do Kanady. Następnie Rada wypowiedziała się przeciw akcji kolonizacyjnej w Peru, prowadzonej przez Tow. Polonja — Peru.

W końcu, uznając współpracę instytucji, które wykazały dużą żywotność na polu opieki nad emigrantami za podstawowy warunek prowadzenia tej akcji Rada wniosła, by Urząd emigracyjny doprowadził do porozumienia i odpowiedniego podziału pracy w tych instytucjach. (PAT.).

PRZEGLĄD PRASY

Polityka zagraniczna. — „Sanacyjne" dziwactwa.

W związku z dymisją gen. Seeckta, szefa niemieckiej Reichswehry, **„Kurjer Poranny"** wyraża zdanie, że jest to ustępstwo na rzecz „nowego kursu" polityki niemieckiej, wszczętej przez Stresemanna, nie dające jednak rękojmi, że Niemcy istotnie wyrzekły się militaryzmu i zamiarów wojennych.

„Kurjer Polski", nawiązując do rozpoczynających się nanowo rokowań polsko - niemieckich, nie rokuje im powodzenia. Albowiem Niemcy chcą wymóc na Polsce obok korzyści gospodarczych ustępstwa polityczne.

Nie jesteśmy pewni, czy podobne ryczałtowe potępienie jednej strony jest słuszne. Nie wiemy, czy ze strony Polski robi się wszystko, by dojść do porozumienia z Niemcami. Zdaje się, że tak nie jest.

„Epoka" zajmuje się nową ustawą faszystowską o związkach zawodowych. Autor nie może powiedzieć, czy ustawa jest dobra czy zła, jest ona dlań w każdym razie „interesująca". Czy również dla Rządu naszego jest ona na tyle „interesująca", by organ rządowy poświęcił jej artykuł wstępny, nie poddając rzeczowej analizie ni krytyce?

Ach te organy rządowe i półurzędowe! Ileż one kłopotu muszą wyrządzać Rządowi!

Weźmy np. numer **„Głosu Prawdy"**. W art. wstępnym mamy „prawdę", tyle jest razy przez to pismo „stwierdzane", że „system partyjny stracił wogóle sens, jako oparcie dla demokracji". Co ma przyjść na miejsce tego systemu — nie wie ani autor ani jego czytelnicy. Ba! nie chce on nawet wiedzieć i „pozostawia proroctwa bardziej do nich skłonnym".

A więc — precz z partjami i precz z proroctwami! Oto program jasny i wygodny. Mamy siłę, będziemy rządzili przez długi szereg lat, a reszta — furda!

W polemice z tow. Niedziałkowskim tenże „Głos Prawdy" oświadcza, że polityka rządu „będzie ani Meysztowicza ani Moraczewskiego, tylko Piłsudskiego". Wtajemniczony w magję rządową sprawozdawca prasowy tyleż wie o polityce Piłsudskiego co cały kraj. Ale udaje, że wie znacznie więcej i że wyrządza Piłsudskiemu wielką przysługę, gdy z całego gabinetu, z wyjątkiem premjera, robi żołnierzy posłusznych rozkazom dowódcy.

Wreszcie musimy wyrazić zdziwienie, że „Głos Prawdy", idąc w ślady różnych „Kurjerów Polskich" napada na Monopol Spirytusowy i zwraca się do Min. Skarbu ze słowami:

„Mamy nadzieję, że p. min. Czechowicz zdobędzie się na energiczny czyn, weźmie do ręki żelazną miotłę i wymiecie raz na zawsze szkodników z zabagnionej gospodarki rządowej, na której opiera się nasz budżet".

Otóż p. Czechowicz, jeszcze jako wicemin. skarbu niedawno stwierdził, że w Mon. Spirytus. **żadnych** nadużyć nie było. Czy minister Czechowicz powie co innego, niż wiceminister Czechowicz?

B.

KOGO RZĄD SOWIECKI WIDZI CHĘTNIE.

Do Moskwy przybył prof. Hoetzsch, poseł nacjonalistyczny do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, skrajny reakcjonista, pisujący artykuły z polityki zagranicznej do prasy Hugenberga, służącej reakcyjno - odwetowej polityce niemieckiej.

Natomiast współpracownik **„Vorwärts'u"** socjalistycznego, który chciał udać się do Rosji, by zbadać tam stosunki gospodarcze i robotnicze i zgłosił się o paszport do poselstwa sowieckiego w Berlinie, otrzymał — drogą na Moskwę — odpowiedź odmowną.

Zestawienie to ilustruje doskonale wartość „zaproszeń" sowieckich do związków robotniczych Zachodu i sprawozdania tych delegatów, których „oprowadzają" po Rosji dygnitarze sowieccy.

Kontrola rzeźni miejskiej

W piątek badała rzeźnię miejską specjalna komisja rządowa, wyłoniona z Min. Spraw Wewnętrznych. Kontrola rzeźni nie została ukończona, bowiem w piątek nie było uboju, a zatem nie można było przeprowadzić dokładnych badań. Ponowna kontrola rzeźni przez tę samą komisję dokonana będzie w środę. Magistrat Warszawy wobec uruchomienia komisji rządowej, postanowił również przystąpić do kontroli i rewizji w rzeźni miejskiej.

—::o::—

Nowe legitymacje Kasy Chorych m. Warszawy

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy uczynił wszystko, aby zachęcić ubezpieczonych do zamiany starych legitymacji na nowe.

Dotychczas jednak zaledwie połowa ubezpieczonych uskuteczniła zamianę legitymacji, wobec czego Zarząd Kasy Chorych podkreśla, że brak nowych legitymacji naraża członków na duże utrudnienie przy otrzymywaniu wszelkich świadczeń w więc pomocy lekarskiej, bądź zasiłków pieniężnych oraz przypomina, że wkrótce, a mianowicie, dnia 7 listopada b. r odbędą się wybory delegatów do Rady Kasy Chorych i opieszali członkowie mogą napotkać trudności przy głosowaniu.

—::o::—

Niemiecka młodzież socjalistyczna w Warszawie

Z wycieczką pacyfistów niemieckich, która od zeszłej niedzieli bawiła w Warszawie, przybyło również szereg socjalistycznych akademików, przeważnie z Królewca.

Od chwili przyjazdu młodzi niemieccy towarzysze nasi, którzy wraz z resztą wycieczki przez cały czas podejmowani byli przez Radę Polskich Stowarzyszeń Pacyfistycznych, pragnęli bezpośrednio zetknąć się z naszym ruchem robotniczym, a przedewszystkiem — z polską młodzieżą socjalistyczną.

Temu celowi też uczestniczący w wycieczce akademicy - socjaliści, w liczbie 15, poświęcili wczorajsze popołudnie.

O godz. 3½ towarzysze niemieccy zwiedzili lokal O. K. R. i T. U. R. w Al. Jerozolimskich, gdzie powitał ich tow. dr. Haupa.

Stamtąd udano się do Gospody Robotniczej na ul. Bagatela, gdzie odbyła się konferencja informacyjna o polskim ruchu robotniczym, urządzona przez Z. N. M. S. Po krótkiem powitaniu przez tow. Cohna imieniem Z. N. M. S., wysłuchano referatów: o polskim ruchu robotniczym i P. P. S. — tow. dr. **A. Krygiera**, o T. U. R. — pos. tow. **Z. Piotrowskiego** oraz o ruchu socjal. młodzieży robotniczej i akademickiej — tow. **L. Cohna**. Referaty wygłoszone były w języku niemieckim; po referatach, przy skromnej herbatce, omawiano sprawę zbliżenia młodzieży socjalistycznej polskiej i niemieckiej.

Imieniem uczestników wycieczki, tow. **Birnbaum** z Królewca dziękował towarzyszom polskim zą serdeczne przyjęcie.

Wieczorem goście obserwowali pochód samochodowy z okazji Dnia Młodzieży.

Wycieczka opuściła Warszawę późnym wieczorem.

—::o::—

Nadużycia w intendenturze O. K. II. Lublin

(Korespondencja własna).

Niejednokrotnie nasi tow. posłowie w interpelacjach swoich zwracali uwagę czynników miarodajnych na gospodarkę wojskową w Lebulskim Okr. Korp. a część prasy lubelskiej obszernie gospodarkę tę omawiała.

Od tego czasu minęło prawie półtora roku. Przez cały ten czas dostawcy „pracowali" koncertowo.

Tempo dostawy w pewnych okresach czasu oraz pauzy, jakie robiono pomiędzy dostarczaniem towaru i pobieraniem pieniędzy, przysporzyły Skarbowi Państwa olbrzymie straty.

Praktyki takie kwalifikowano by przed wojną jako oszustwo i winowajcy byliby karani, dzisiaj nazywa się to.... sprytem kupieckim, najwyżej niewykonaniem umowy.

Przeróżne organa kontrolne, niejednokrotnie badające tę gospodarkę, nie miały szczęścia. Zawsze było wszystko mniej więcej w porządku. W końcu dostawcy, „syci grosza i sławy" z dostaw nietylko siebie ale także „zarobione" pieniądze wycofali.

Teraz dopiero badanie tej gospodarki i ściganie nadużyć powierzono, jak się okazuje jedynie niezawodnej, żandarmerji wojskowej. Dochodzenia, przeprowadzone w jednym tylko pułku, mianowicie w 2 Daku w Dubnie, ujawniły nadużycia na szkodę Skarbu Państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych. W związku z tem aresztowano dostawców Abę Rozensztroma, Siomę Gojchracha i Miszę Gojchracha. Niewiadomo z jakich powodów nastąpiła w dochodzeniach pauza, którą sobie opinja tłomaczy jako zaprzestanie dochodzeń.

Wiadomość o energji jaką okazał prokurator cywilny w tej sprawie opinja przyjęła z uznaniem do wiadomości, czeka na kroki prokuratora wojskowego.

Według pobieżnych obliczeń Skarb Państwa stracił li tylko na dostawie siana i słomy w roku 1924/25 i 1926 około 200.000 zł., które należałoby zwaloryzować i przypisać winnym tego stanu rzeczy do zwrotu.

—o::o—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w czwartek 830 osób. Przybyło w piątek 24, razem więc było 854 osoby. Z tego zmarło w tym dniu 2, wyzdrowiało 18, pozostało więc na sobotę 834 osób, a więc o 4 więcej, niż na dzień poprzedni.

—o::o—

Gwóźdź w chlebie

Jeden z naszych czytelników znalazł gwóźdź w bochenku chleba, kupionego w sklepie na ul. Radnej Nr. 4. Chleb ten pochodzi z piekarni **J. Roguskiego** przy ul. Św. Wincentego Nr. 6.

Książki nadesłane.

Ukazało się wydawnictwo Gabinetu Prezesa Rady Ministrów p. t. **„Przegląd Życia Gospodarczego Polski"** w okresie od połowy maja do września 1926 r.

„Na gwiezdnym szlaku" — Edward Słoński— Wydawnictwo Ligi Obrony powietrznej Państwa. 1927 r.

—o::o—

Magistrat a bezdomni

Od Polskiego Czerwonego Krzyża (oddział Warszawski) otrzymujemy artykuł, który w streszczeniu zamieszczamy:

Polityka Magistratu warszawskiego względem bezdomnych m. Warszawy doprowadziła do tego, że w barakach dla bezdomnych Polskiego Czerwonego Krzyża kocznje dziś w namiotach płóciennych około 400 osób; prócz tego zaś pod gołem niebem przebywa kilkanaście rodzin na deszczu i chłodzie.

Taki stan rzeczy z nastaniem zimy przewidział Zarząd Oddziału Warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża i przez szereg miesięcy ustawicznie apelował do władz miejskich o przyznanie odpowiednich kredytów na dalszą budowę baraków.

Ale Magistrat warszawski, na którym ciąży bądź co bądź obowiązek roztoczenia opieki nad bezdomnymi, okazał się głuchy na nędzę i rozpacz nieszczęśliwej rzeszy pozbawionych dachu nad głową, postanowił odrzucić słuszne żądania Polskiego Czerwonego Krzyża, tłomacząc się, że nie ma przewidzianych na ten cel funduszów.

W ten sposób Magistrat warszawski, biorąc na siebie odium całej tej sprawy, rzucił na pastwę losu około 1000 zarejestrowanych już od dłuższego czasu bezdomnych, którzy z tygodnia na tydzień oczekiwali przyjęcia ich do mających się budować nowych baraków. 400 z pośród nich kocznje już dziś w namiotach, które Pol. Czerw. Krzyż znów zmuszony był rozpiąć, jedynie z powodu niezrozumiałej decyzji Magistratu.

Karygodne lekceważenie sprawy bezdomności przez Magistrat warszawski posunęło się do tego stopnia, że zamiast doraźnego wyasygnowania funduszu na ten cel, Magistrat, jakby na kpiny, wyłonił komisję ławników dla zbadania tego, co już dawno opinja publiczna stwierdziła, a mianowicie, czy wogóle Magistrat warszawski jest obowiązany zająć się dolą bezdomnych m. Warszawy.

Nieludzkie postępowanie Magistratu Polski Czerwony Krzyż oddaje pod sąd opinji publicznej. Niezależnie od tego, PCK postanowił odwołać się od decyzji Magistratu do władz rządowych, z prośbą o interwencję w tej palącej sprawie; kredyty bowiem na akcję opieki nad bezdomnymi powinny się znaleźć, choćby kosztem innych, mniej palących potrzeb, gospodarki miejskiej.

—::o::—

Otwarcie T. U. R. w Grudziądzu

W dniu 26 września odbyło się w Grudziądzu uroczyste otwarcie oddziału TUR w sali hotelu „Pod Złotym Lwem", połączone z odczytem posła K. Czapińskiego na temat: „Oświata a robotnicy". Już o godz. 2 robotnicy i robotnice miasta Grudziądza poczeli zapełniać salę. O godz. 3 sala była szczelnie przepełniona (zebrało się osób około 600).

Uroczystość zagaił przewodniczący Zarządu TUR, tow. Stokowski, który omówił zadanie nowopowstałej placówki. Po przemówieniach powitalnych tow. tow. Pehra w imieniu PPS, Szumowskiego w imieniu Rady Zw. Zaw., oraz delegata ze Świecia, tow. K. Czapiński rozpoczął swój odczyt.

O godz 6 tow. Stokowski zamknął uroczystość, nawołując licznie zebranych do wstępowania w szeregi nowej organizacji.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego z 30 września wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 43.000 zł.; zapas srebra zmniejszył się o 233 tysiące.

Mimo znacznego w tej dekadzie zapotrzebowania walut na pokrycie zobowiązań państwowych i zmniejszania się zapasu walut i dewiz brutto o 6,1 milj. zł. do sumy 109 milj. zł., a netto tylko o 3,9 milj zł., dzięki zmniejszeniu się zobowiązań reportowych i na rachunkach w walucie zagranicznej o 2,4 milj. zł., wzrost zapasu walut, w porównaniu ze stanem miesiąca poprzedniego, wyraża się nadwyżką przeszło 2,4 milj złotych.

Różnica kursowa na kruszcu i walutach wykazuje zmniejszenie o 3,1 milj. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 9,7 milj. zł. (315,7 milj. zł.) oraz pożyczki zabezpieczone zastawami o 713 tys. zł. (27,9 milj zł.).

Salda rachunków żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się, jak zwykle na ultimo, o 34,1 milj zł. (117,5 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 36,7 milj. zł do sumy 581,3 milj. oraz przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu o 1,6 milj .zł. (28,7 milj zł.).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Uregulowanie obrotu pieniężnego.

Wobec błędnej interpretacji projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego — otrzymaliśmy następujące miarodajne wyjaśnienie:

Obieg biletów zdawkowych i bilonu w Polsce, licząc zgodnie z art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 kwietnia 1924 r., winien wynosić 12 zł. na mieszkańca, wobec czego całkowity obieg tych biletów i bilonu winien wynosić około 320 milj. zł. Jednakże już we wrześniu 1925 roku cyfra ta została przekroczona i stale utrzymywała się ponad normę, przyczem już od grudnia ubiegłego roku wynosiła ponad 400 milj. zł. Rząd obecny postanowił przywrócić stan prawny, naruszony w tej dziedzinie przez rządy poprzednie i wymieniony projekt rozporządzenia reguluje całkowicie tę sprawę.

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, ul. Warecka 9, otrzymała na skład główny:

ROBERT OWEN

WIELKI PRZYJACIEL LUDZKOŚCI.

Napisała M. Orsetti.

Cena 40 groszy.

KRONIKA POLITYCZNA.

Z M. S. WOJSKOWYCH.

Pierwszy wiceminister gen. Konarzewski, wyjechał na tygodniowy urlop. Zastępuje go gen. Górecki.

Prezydent Rzplitej zatwierdził nominację pułkownika sztabu generalnego Zamorskiego jako szefa departamentu 1-go piechoty.

DELEGACJA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Oprócz podanych już przez nas osób, które wyjeżdżają na rokowania handlowe z Niemcami, do delegacji wchodzą: z Minist. Przemysłu i Handlu pp.: radca ministerjalny Królikowski, rad. min. Ryngman, nacz wydziału Danielewicz, radca min. Boduen de Courtenay, z Min. Spr. Wojsk. mjr. Gładysz, z Minist. Spraw Zagranicznych: radca min. dr. Tradert, z Minist. Spraw Wewnętrznych: radc. minist. Wojnar. z min. rolnictwa—nacz. wydziału Prawulski.

NARADY W SPRAWIE BUDŻETU.

Wczoraj rano przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył z wicepremjerem p. Bartlem oraz kilku Ministrami konferencję w sprawie ostatecznego uzgodnienia budżetu na rok 1927/28.

PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dn. 8 b. m. odbyło się w Min. pracy i opieki społecznej posiedzenie w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Na posiedzeniu tem przeprowadzono dyskusję nad całym projektem ustawy. Pozostały jeszcze do uzgodnienia punkty sporne, dotyczące procedury przy podwyższaniu składek, górnej granicy płacy, decydującej o obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i o policzalności zarobku, proporcjonalnego udziału przedstawicieli pracodawców i pracowników we władzach zakładu ubezpieczeń, oraz kilka innych kwestji mniejszej wagi. Powyższe punkty sporne rozstrzygnięte zostaną na radzie ministrów. (PAT.).

REWIZYTA MARSZ. RATAJA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udał się do Belwederu Marszałek Sejmu, p. Rataj, dla rewizytowania szefa nowego Rządu, Marszałka Piłsudskiego.

JESZCZE O BUDŻECIE 1927 R.

Wobec różnych pogłosek niepokojących w sprawie budżetu na rok 1927 możemy stwierdzić, że — zgodnie z dotychczas dokonanemi już redukcjami żądań poszczególnych Ministerjów — ogólna suma przewidywanych na rok 1927 wydatków nie przewyższa kwoty 1,890,000,000 złotych. Nie wykluczone są dalsze redukcje poszczególnych wydatków i zmniejszenie tej kwoty, aczkolwiek suma ta znajduje całkowite pokrycie w dochodach. Budżet w tej wysokości byłby zaledwie o kilkadziesiąt miljonów większy od budżetu tegorocznego. Przyjmując więc dochody Państwa w roku 1927 w granicach dochodów tegorocznych, jest to zupełnie usprawiedliwione, gdyż dzięki rozszerzeniu monopolu spirytusowego na szereg dalszych województw, nadwyżka ta osiągnięta będzie z dochodów monopolu.

CHADECKI SENATOR KS. ADAMSKI USUWA SIĘ OD POLITYKI.

„Dziennik Poznański" donosi, że w toku zebrania Zarządu głównego chadecji ks. infułat, senator Adamski z Poznania, „w osobnem piśmie powiadomił główny zarząd, iż ponownej godności prezesa przyjąć już nie może, a nawet ewentualnie. po porozumieniu z nowym prymasem, ks. Hlondem, złoży mandat senatorski i wycofa się całkowicie z życia politycznego".

Prezesem stronnictwa chadeckiego wybrany został prowizorycznie poseł Chaciński, który — wedle „Głosu Narodu" — oświadczył, że Ch. D. „musi w warunkach obecnych starać się o zachowanie własnej niezależności i strzec się przedwczesnych kombinacji, jak projektowana przez Związek L. N. (endecję) fuzja wszystkich narodowych stronnictw".

Wracając do księdza Adamskiego — to był on w ostatnich czasach przedmiotem ostrej krytyki, nie specjalnie jako polityk chadecki, lecz, jako patron Banku spółek zarobkowych — na tle różnych osobliwych posunięć tej instytucji, jak np. sfinansowania luksusowego dancingu w Poznaniu.

ROZPORZĄDZENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ O LICHWIE MIESZKANIOWEJ.

Na podstawie ostatecznej uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości przystępuje do opracowania projektu odpowiedniego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej (na podstawie pełnomocnictw rządowych), ewentualnie rozporządzenia wykonawczego do dawniejszych ustaw, dotyczących tej sprawy, a mających na celu zapobieżenie handlowi mieszkaniami.

BRIAND NIE PRZYJEŻDŻA.

Wobec pogłosek o zamierzonym przyjeździe p. Brianda do Warszawy zwróciliśmy się do czynników rządowych z zapytaniem, kiedy należy oczekiwać przybycia premjera Brianda. Ze sfer urzędowych zakomunikowano nam, że w chwili obecnej sprawa ta na razie nie jest aktualna.

—o::o—

w Niemczech

NOWY KOMENDANT REICHSWEHRY

Berlin, 9 października. (PAT.) Meye, dowódca I dyw., mianowany został komendantem Reichswehry, na miejsce gen. von Seeckta.

***

Podsekretarzem stanu w pruskim min. spraw wewn. mianowany został dyrektor ministerjalny, dr. Abegg, znienawidzony w kołach nacjonalistycznych za surowe zarządzenia oraz rewizje, dokonywane u wybitnych przemysłowców i polityków monarchistycznej prawicy podczas wykrycia spisku przeciw ustrojowi republikańskiemu w Niemczech, w kwietniu r. b.

***

Prezydentem policji berlińskiej mianowany został dotychczasowy prezydent policji Kolonji Zoergiebel, były poseł do Reichstagu ze stronnictwa socjalistycznego.

Echa onegdajszego zajścia w Sejmie pruskim

Berlin, 10 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego poseł mniejszości polskiej, Baczewski, wniósł do Prezydjum zażalenie na przewodniczącego komisji do spraw wschodnich, w związku z wczorajszym głośnym incydentem. Przewodniczący przekazał zażalenie do komisji regulaminowej.

Wniosek załatwienia tej sprawy na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem został odrzucony.

B. cesarz Wilhelm wraca do Niemiec?

Berlin, 9 października. (PAT.). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Hagi, że b. cesarz Wilhelm ma podobno zamiar powrócić do Niemiec. Dotychczas nie ustalono jeszcze, w jakim związku pozostaje ten plan b. cesarza do uchwały, przyjętej wczoraj przez pruską Radę Stanu, która wyznacza b. cesarzowi zamek w Homburg von Höhe na stałe miejsce pobytu. B. cesarz Wilhelm miał już przedtem sondować opinję rządu angielskiego w tej sprawie, za pośrednictwem holenderskich kół arystokratycznych. Według doniesień holenderskiego Min. Spraw Zagr., b. cesarz miał również ujawnić zamiar opuszczenia swej dotychczasowej siedziby ze względów zdrowotnych.

„Daily News" donosi z Berlina, iż potwierdza się pogłoska, że b. cesarz Wilhelm opuścił Doorn i odjechał w kierunku granicy niemieckiej, oraz że zamierza osiedlić się w zamku homburskim.

Berlin, 9 października. (AW.). Wczoraj została podpisana umowa przedwstępna rządu pruskiego z rodziną Hohenzollernów w sprawie odszkodowania za wywłaszczenie. Sensację wzbudził punkt 7 umowy, według którego rząd pruski zgodził się pozostawić dożywotnie do dyspozycji ex-cesarza Wilhelma, pałac i zamek w Homburgu pod Wiesbadenem.

Rosja terenem ekspansji dla kapitału amerykańskiego

Londyn, 9 października. (PAT.). Poseł sowiecki w Londynie, Krasin, oświadczył w wywiadzie, że rząd sowiecki gotów jest uznać długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych. Rosja — zdaniem dyplomaty sowieckiego — może być nieograniczonym terenem ekspansji dla kapitału amerykańskiego. Krasin będzie dążył do tego, aby rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim. Rząd sowiecki ma przedewszystkiem na widoku dwie sprawy polityczne, mianowicie zapewnienie pokoju i uzyskanie kredytów zagranicznych. Bez uzyskania kredytów, nie może się rząd sowiecki zobowiązywać do płacenia swoich długów.

Przywódcy sowieckiej opozycji pod sądem

Berlin, 9 października. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Rygi, iż moskiewskie „Politbiuro" postanowiło oddać przywódców opozycji Trockiego, Zinowjewa i Piatakowa pod sąd partyjny.

W Gdańsku

PROGRAM NIEMIECKO - GDAŃSKIEJ PARTJI LUDOWEJ.

Gdańsk, 9 października. (PAT.). Wobec niepowodzenia akcji nacjonalistów, inicjatywę utworzenia nowego senatu ujęła obecnie w swoje ręce druga z kolei partja opozycyjna, a mianowicie niemiecko - gdańska partja ludowa. Partja ta ogłosiła dzisiaj swój program, który m. in. zawiera następujące postulaty: zasadnicze uznanie programu genewskiego i zmiana konstytucji gdańskiej w tym kierunku, aby senat liczył tylko 6 senatorów, odpowiedzialnych przed parlamentem. Dalej domaga się partja, aby na czele Gdańska stanął niezależny od poszczególnych partji prezydent, któremuby przysługiwało prawo rozwiązywania sejmu. Liczba posłów do sejmu gdańskiego winna być zmniejszona ze 120 do 60. Dalsze punkty programu dotyczą prawa szerokiej redukcji aparatu urzędniczego, obniżenia płac urzędniczych, zaostrzenia przepisów akcji pomocy dla bezrobotnych i t. d.

Litewskie Związki Zawodowe mają wysłać delegację do Rosji

Kowno, 9 października. Na posiedzeniu biura socjal - demokratycznych związków zawodowych w Kownie omówiono kwestję wysłania do Rosji sowieckiej delegacji, w celu zasięgnięcia informacji o stanie związków zaw. w Rosji. Zastrzeżono sobie, że delegaci litewscy mają mieć zupełną swobodę w zwiedzaniu fabryk, więzień GPU, a wśród tych osławionego więzienia na wyspach Sołowieckich.

Wybuch w kopalni węgla

Londyn, 9 października. (PAT.). Dzienniki donoszą z Le Cap o wybuchu, który nastąpił wczoraj w kopalni węgla, w pobliżu Durban. Według dotychczasowych wiadomości, 4-ch górników białych i 116 krajowców zostało zabitych. Szyby kopalni są całkowicie zniszczone, a ludzie wewnątrz nich zagrzebani. Z powodu wydzielania się znacznych ilości gazu, niesienie pomocy okazało się dotychczas niemożliwe.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła do wiadomości, przeciwko głosom komunistów, sprawozdanie ministra Rzeszy terenów okupowanych, solidaryzując się z jego oświadczeniem, iż tragiczne wypadki w Nadrenji w jaskrawy sposób przemawiają przeciwko dalszemu trwaniu okupacji.

— Z Wiednia donoszą, iż Komitet urzędniczy postanowił jednomyślnie zaczekać na propozycje rządu, które mają być przedstawione w dniu 12 b. m., i odroczy, wobec tego, strajk.

— Z Havroll donoszą, iż parowiec „Paris" zderzył się z holownikiem, który zatonął. 10 osób poniosło śmierć.

—„Gołos Litwy" donosi, że ratyfikacja traktatu litewsko - sowieckiego nastąpi dopiero po podpisaniu umowy handlowej z Sowietami. Decyzja ta świadczy o chęci wywarcia nacisku przez Litwę na Sowiety w kierunku ustępstw przy pertraktacjach handlowych.

— „Gazette de Canton" donosi z Hong Kong, iż powszechny strajk, skierowany przeciwko anglikom, będzie ostatecznie zakończony w dniu 16 b. m.

— Z Aiken (Karolina południowa) donoszą, iż tłum wtargnął do miejscowego więzienia, uprowadził 3 skazanych na więzienie murzynów i rozstrzelał ich.

— Poselstwo francuskie w Pekinie zawiadamia o mianowaniu Benoit'a na stanowisko likwidatora prawnego Banku Rosyjsko - Azjatyckiego.

— Przedstawicielem Holandji w Radzie Ligi Narodów mianowany został min. spr. zagr. von Farnebeck.

— Konwent senjorów sejmu pruskiego ułożył program jaknajśpieszniejszego przeprowadzenia przez plenum kompromisu w sprawie odszkodowania dla Hohenzollernów.

— Frakcja niemieckiej partji ludowej w sejmie pruskim zawiadomiła premjera pruskiego Brauna, że gotowa jest przystąpić do rokowań w sprawie wielkiej koalicji.

—::o::—

Sprostowanie

Na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, upraszam Sz. Redakcję o wydrukowanie w „Robotniku", że wieści, ogłoszone w artykule „Niedopuszczalne stosunki w majątku Zalutyń. Jak postępują sędziowie Żyliński i Barylczuk", Nr. „Robotnika" 273, z dn. 4 października 1926 r., a tyczące się sędziego Barylczuka, są nieprawdziwe i nie odpowiadają rzeczywistości, a mianowicie:

że sędzia Barylczuk nigdy nie był pokątnym doradcą;

że sędzia Barylczuk, właściwie sąd pokoju, wydaje tytuły wykonawcze z orzeczeń Komisji rozjemczej, o ile żądanie powoda jest prawidłowe i orzeczenie Komisji odpowiada przepisom formalnym;

że nie widać z artykułu o jakie „związki" autorowi chodzi;

że sprawy Supronowicza nie trzymał przez sześć miesięcy i nie umorzył tej sprawy, bo nawet do dziś niema jeszcze sześciu miesięcy od dnia postanowienia-orzeczenia i wydania wyciągu przez Komisję rozjemczą, a sprawa przecież wcześniej nie mogła być w sądzie.

Przytem nadmienia się, że przeciwko winnym znieważenia sędzia Barylczuk wystąpi na drogę sądową.

Sędzia Pokoju Edw. Barylczuk.

Walne zgromadzenie gazeciarzy m. Warszawy. Związek Zawodowy Ulicznych Sprzedawców Gazet m. st. Warszawy prosi usilnie wszystkich bez wyjątku gazeciarzy o bezwarunkowe przybycie na walne zgromadzenie gazeciarzy m. Warszawy, mające się odbyć punktualnie o godz. 6-ej wiecz. w niedzielę, dnia 10 października r. b. przy ul. Wolskiej nr. 54, mieszk. 2, pierwsze piętro Na powyższem zgromadzeniu będą omawiane ważne postulaty gazeciarzy.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się nr. 17 tygodnika **„Przełom".**

Samorząd Miejski. Miesięcznik. Organ Zw. Miast Polskich. Wrzesień 1926 r. Zeszyt 9.

Nr. 10 „Dziecka i Matki" poświęcony jest walce ze szkarlatyną.

25 rocznica Międzyn. Zawodowej

ŚWIECIE.

Klasa robotnicza w Świeciu (Pomorze) tłumnie przybyła na wiec, urządzony w dniu 19 września b. r. na rynku, celem uroczystego obchodu 25 rocznicy założenia Międzynarodówki Zawodowej. Przemawiał tow. Stokowski z Grudziądza, poczem pochód przeszedł ulicami miasta ze śpiewem pieśni robotniczych. Przed ruinami zamku powtórnie przemówił tow. Stokowski.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

MNISZEK (Pomorze).

Na wezwanie oddziału Związku Rob. Przem Metalowego w Mniszku zgromadzili się w dn. 24 września b. r., w sali p. Mentza w Mniszku, robotnicy fabryki Herzfeld et Victorius, aby uczcić Święto Międzynarodówki Zawodowej i zadokumentować swą solidarność robotniczą z robotnikami całego świata. Na zgromadzeniu przemawiał tow. **Guziałek** z Grudziądza. Rezolucję Kom. Centr. Zw. Zaw. uchwalono jednogłośnie.

SIERADZ.

W dniu 19.IX b. r., staraniem Zw Zaw. Rob. Rol., Oddz. Sieradzkiego, został urządzony obchód jubileuszowy 25-lecia rocznicy Międzynarodówki Zw. Zawodowych. O godz. 12.30 pochód ruszył wraz z orkiestrą od lokalu Związku ulicami miasta Sieradza do rynku i w rynku odbył się wiec przy udziale 1.200 słuchaczy rob. rol. i miejskich oraz chłopów Referat wygłosił tow. A. Kupczak, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rol. Oddz. Sieradzkiego. Następnie przemawiał tow. B. Langner, instruktor Zw Rolnego. Zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali mówców i wznosili okrzyki na cześć Związków Zawodowych i PPS

W RÓWNEM.

Do dnia 19 września wszystkie Związki Zaw. w Równem, dzięki staraniom Rady Zw. Zaw., otrzymały sztandary, z którymi w dn 19 udały się na rynek, gdzie do zebranych w liczbie przeszło 5000 osób przemawiali o znaczeniu Międzynarodówki tow. tow. **Jankowiak, Denenberg i Gogoliński,** poczem, przy dźwiękach orkiestry, nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowych sztandarów oraz przyjęcie rezolucji C. K. Z. Z.

Następnie Związki udały się pochodem głównemi ulicami miasta, po drodze wznosząc okrzyki na cześć Międzynarodówki Zw. Zaw. Pochód ciągnął się na przestrzeni półtora kilometra.

Towarzysze milicjanci utrzymali całkowity porządek. Udział w pochodzie brały Związki: pracowników handlowych i biurowych, gastronomiczny, drukarzy, strycharzy, spożywczy, budowlany, odzieżowy i Rada Związków

Nadmienić należy, iż na parę dni przed obchodem miejscowa organizacja faszystowska wysłała swoją bojówkę, składającą się z szumowin miejskich, do lokalu Rady Związków. Bojówka groziła towarzyszom, że o ile który z nich ośmieli się przyjąć udział w obchodzie, to jako karę otrzyma 25 rózek Za groźbę tą otrzymali doraźną nauczkę.

Wiadomości № 30 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Dębicki J. Żelazny przemysł hutniczy w Polsce. Rok 1925	zł. 2.—
Grabowiecki. Polityka zagraniczna Polski w roku 1925	4.—
Karafia - Korbutt K. dr. Higjena publiczna, opr.	5.—
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu, ustalonem ustawą z dn. 2 sierpnia 1926, zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję z dnia 17 marca 1921 roku. Opracował dr. A. Wereszczyński	—.50
Schmidt M. Dlaczego Anglja jest wrogiem Polski?	—.75
Sprawozdanie Magistratu miasta Sosnowca za rok 1925	4.—
Szczęsny W. Pierwsza książka Radjoamatora z 56 rysunkami w tekście	2.50
Szwechłowicz J. Telefonografja i radjotelefonografja	1.80
Urzędowy rozkład jazdy na okres zimowy r. 1926/27. Wyd. Min. Kolei	4.50

LITERATURA PIĘKNA.

Balzac H. Księżna de Langeais. Przełożył Boy-Żeleński	5.—
Bennett A. Rozrywki miljonera. Opowieści	—.95
Collodi C. Pinokio. Przygody drewnianej kukiełki. Z włoskiego opr. J. Wittlin	—.95
Erenburg I. Oblicze wojny. Z II i III wyd. przełożył J. Maliniak	4.50
— Trust D. E. Dzieje zagłady Europy	4.80
Kaden - Bandrowski J. W cieniu zapomnianej olszyny. Z cyklu: „Miasto mojej matki". Ilustrował T. Gronowski	5.40
Orzeszkowa E. Pisma t. 8 Meir Ezofowicz	5.—
Sue E. Tajemnice Paryża. 5 tomów	4.75

—o::o—

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

LUBLIN POD TEROREM FASZYSTÓW.

Pragnąc uzupełnić swe rekrutujące się z miejscowych łyków i kołtunerji szeregi, tutejsi prowodyrzy faszystów zarzucili niewody na urzędników państwowych. Połów był początkowo obfity. Opornych teroryzowano „przyjacielskiemi radami" w miejscowym organie ruchu faszystowskiego „Głosie Lubelskim", lub poporostu wylewano na nich strugi pomyj w formie oszczerstw, co napadniętym, coprawda nie wśród uczciwych czytelników, ale u zendeczonych władz zaszkodzić mogło.

Tak postąpiono np. z naczelnikiem wydziału dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie i prezesem Stow. Urzędników Państwowych, p. Aleksandrem Czaykowskim i p. Kluczyńskim, honorowym prezesem Związku Pocztowców, przyczem, dla zwiększenia efektu, „Głos Lubelski" napadł także na p. Pawła Szczurka, prezesa Zarządu Głównego Pracowników Pocztowych i na Związek.

Pocztowcy jednak są, jak się okazało, niewdzięcznym dla faszystów elementem. Bo oto na odbytym dn. 26 września r. b. w Lublinie wiecu, przewodniczący, imieniem zgromadzonych napiętnował napaści „Głosu Lubelskiego", przyczem zebrani pocztowcy uchwalili jednogłośnie: bojkotować czasopismo „Głos Lubelski", oraz bronić z funduszów Związku kolegów przed napaściami „Głosu Lubelskiego".

Obecni na sali redaktorowie „Głosu" nasłuchali się do syta epitetów pod adresem ich organu.

W tej chwili dowiadujemy się, iż p. Czaykowski został nagle przeniesiony do Lwowa. Przyczyną tych przenosin jest fakt, że p. C., dobry pracownik na poczcie, ma liberalne poglądy i że oparł się namowom faszystów wstąpienia do „Straży Narodowej".

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU Z. Z. K. W BIAŁYMSTOKU.

W dniu 2 b. m o godz. 14 w lokalu Zw. Zaw Kolejarzy odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła

Uroczystość zagaił prezes miejscowego Koła, witając zebranych. Następny mówca, przedst. Okr. Komisji Kl Zw. Zaw. na Okręg Białostocki, w swem przemówieniu podniósł konieczność konsolidacji organizacji kolejarzy i innych związków Swój byt kolejarze mogą poprawić jedynie we wspólnej walce całej klasy robotniczej.

W dalszym ciągu przemawiało cały szereg delegatów i członków miejscowego Związku.

Zamiast tradycyjnego wbijania gwoździ, zebrano fundusz w kwocie 25 zł. na rzecz strajkujących górników Anglji

Uroczystość zakończono wspólną kolacją.

DZIKIE METODY DZIKIEJ PARCELACJI.

Poborcy z fol. Szytni dóbr Piszczanowskich na Wołyniu od 1 października wyrzucają wszystkich robotników i oficjalistów folwarcznych, z powodu parcelacji tego folwarku. Między pracownikami jest wielu takich, którzy przepracowali tu po kilkadziesiąt lat.

Okr. Urząd Ziemski tej dzikiej spekulacji ziemią nie przeciwdziała.

Może Min. Ref. Rol. zechce wyjaśnić podwładnym sobie organom, że prawo o reformie rolnej obowiązuje i na Wołyniu!

WYROK W SPRAWIE ZAMACHU NA KATOWICKĄ „POLONIĘ".

W Katowicach zakończyła się rozprawa przeciwko sprawcom usiłowanego w dn. 1 lipca r. b. zamachu na dziennik „Polonia". Jeden z oskarżonych został skazany na 5 i pół lat ciężkiego więzienia, 2-ch po 5 lat, 2-ch zaś po 6 tygodni więzienia za kradzież materjałów wybuchowych, 3 zostało uwolnionych.

Rozmaitości.

KLĘSKA BANDYTYZMU W ROSJI.

Wedle „Krasnoj Gazety" bandytyzm stał się istną klęską dla Rosji sowieckiej. Nachimson, prezes trybunału w Petersburgu, ogłosił dane statystyczne o czynnościach władz w walce z bandytyzmem w ciągu pierwszego kwartału r. b.

Otóż dane te stwierdzają **ok. 15 tysięcy** spraw bandyckich. 8½% przypada na bezrobotnych, 1½% na mieszkańców przytułków nocnych, 1,9% to zawodowi apasze. Olbrzymia zaś większość, bo 70% rekrutuje się z nieszczęśliwych, zarabiających poniżej 100 rb. miesięcznie. Przestępczość ma tu swe źródło w nędzy okropnej, reszty zaś dopełnia alkohol. 88% przestępstw dokonano w stanie nietrzeźwym.

LEKTURA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH.

„Daily Herald" podaje listę dzieł autorów najwięcej czytanych przez strajkujących górników. Z naukowych pisarzy najwięcej poczytni są: Spencer, Frazer, Wallas, Russel, Kidd, Gibbon, Marx, Proudhon, Engels, Carpenter, Carlyle, Ruskin. Z beletrystów: Wells, Galsworthy, Hardy, James Welsh, Bennett i Anatol France. Z dramaturgów stoi Shaw na pierwszem miejscu, dalej idą: Ibsen, Szekspir, Galsworthy, Drinkwater, O'Neill, Synge, Barrie i Wilde.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY
Z życia partji.

C. K. W.

W środę 13 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, 11 b. m o godz. 5 i pół (Leszczyńska 6).

W poniedziałek, dn. 11 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Komisja Finansowa WOKR. PPS. O godz. 6,30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej W.O.K.R. P.P.S.

We wtorek, dn. 12 b. m.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. O godz. 7,30 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem poseł tow. R. Jaworowski wygłosi referat o sytuacji politycznej, poczem nastąpi dyskusja.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 6.30 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie zię posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników Ludna. O g. 7 w. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

W środę, dn. 13 b. m.

Konferencja Kolejowa P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się dalszy ciąg konferencji, na którą Komitet Kolejowy zaprasza wszystkich członków P. P. S., należących do różnych dzielnic m. Warszawy. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch zawodowy.

Strajk w fabryce „Brown Boveri". 8 b. m. zastrajkowało 40 robotników w jednym z oddziałów zakładów elektrycznych „Brown Boveri" w Żychlinie. Przyczyną strajku jest odrzucenie żądania robotników 50 proc. podwyżki. W związku z tem wszyscy robotnicy omawianej fabryki wczoraj również porzucili pracę.

Baczność metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! W niedzielę, dn. 10 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu Związku Robotników Przem. Metalowego, Leszno 53, I p., odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie wszystkich członków Związku Rob. Przem. Metal. Oddział I i II Warszawa. Wstęp za legitymacjami. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd I i II Oddziału Warszawa.**

Ruch kl. It.-oświatowy

STARANIEM ROBOTNICZEGO WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM zakupiono przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 18 października o godz. 8 wiecz.

Odegrana będzie tragedja Piotra Corneille'e „Cyd" w tłomaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. nabywać można w Robot. Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7 w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Miesięczne zebranie Klubu odbędzie się we środę dn. 13 b. m. o godz. 8-mej wieczorem przy ul Chmielnej l. 10, I p. Na porządku dziennym: Komunikat o kongresie pacyfistycznym w Irlandji (Z. Dębska). Dyskusja w sprawie reformy prawa małżeńskiego (zagai Dr. Budzińska - Tylicka) Wstęp dla członków i gości.

Pokwitowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar: Gmina Falenica, subwencja na Anin, 300 zł. Klub posłów P. P. S., skł. za X — 282 zł. I. Kosmowska, skł. za VIII i IX — 20 zł. J. Kietliński, skł. za III kwartał — 5 zł. Komitet P. P. S. w Markach na listę — 11,70 zł. Dr. Dłuska, skł. za VI, VII, VIII i IX — 4 zł. D. Jabłoński, skł. za II półrocze — 6 zł. Szymanowska, skł. za IX — 1 zł. Pułkownik Nagler, skł. za IX — 5 zł. Mec. Tomaszewski, skł. za IX — 5 zł. St. Podgórska, skł. za VII, VIII i IX — 3 zł. Dr. Małynicz, skł. za IX i X — 2 zł. H. Rapacka, skł. za IX — 1 zł. Zw. Kelnerów, skł. za IX — 30 zł. Zw. Metalowców, skł. za IX — 25 zł. Zw. Drukarzy, skł. za IX — 50 zł.

Drukarska Orkiestra Mandolinistów. Związek Drukarzy od lat kilku posiada orkiestrę mandolinistów. Orkiestra z rozpoczęciem sezonu zimowego przyjmuje przez miesiąc październik zapisy członków Związku i członków ich rodzin, znających nuty. Zgłoszenia przyjmuje bibljotekarz Zw. Druk. we wtorki i piątki od 7 do 8 wiecz w lokalu Związku (Bednarska 24, front, parter).

—::o::—

Z sądów.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu ze sprawy Zdziarskiego, posądzonego o komunizm, wkradła się nieścisłość w treści zeznania tow. Zdanowskiego. Mianowicie tow. Zdanowski nie powiedział, że oskarżony „pisywał do pism komunistycznych", natomiast oświadczył, iż wie, że pisywał do prasy zawodowej, a między innymi do „Związkowca", dawnego organu Kom .Centr. Zw. Zawod. Nie twierdził także tow. Zdanowski, że Zdziarski dążył do połączenia związków komunistycznych, których wówczas nie było, bo partja komunistyczna powstała później, niż nastąpiło połączenie związków w r. 1919, natomiast oświadczył, że Zdziarski był zwolennikiem zjednoczenia związków na platformie bezpartyjności.

Sprawa o nadużycia przy dostawach do marynarki wojennej.

W dniu jutrzejszym Sąd wojskowy warszawski przystępuje do rozpatrywania głośnej sprawy oficerów marynarki, oskarżonych o popełnienie całego szeregu nadużyć przy dostawach do marynarki wojennej.

Na ławie oskarżonych zasiądą: komandor Jan Bartoszewicz - Stachowski, kom. Bernard Mueller, kom. por. Morgulec, kom. podpor. Jan Zdeba, kom. podpor. Boryna Mohuszko, kom. podpor. Kajetan Toczyński, kapt. mar. Władysław Mróz - Pożowski, por. mar. Rudolf Kubiński, por. mar. Juljan Woyde, por. mar. Stefan Rotkiel i por. mar. Aleksander Lipiński.

Główny oskarżony kom. Bartoszewicz odpowiada z aresztu. Wszyscy pozostali podsądni odpowiadają z wolności. Sprawy: wice-admirała Kazimierza Porębskiego i gen. brygady, Tadeusza Bobrowskiego — zostały wydzielone i nie będą rozpatrywane w najbliższym procesie.

Akt oskarżenia w tej sprawie zawiera przeszło 200 stron pisma maszynowego.

Do sprawy powołano kilku ekspertów i kilkudziesięciu świadków.

Początek rozpraw o godz. 9 rano.

—::o::—

Wyrok w procesie o zabójstwo szofera

Wilno, 9 października. (AW.). Wczoraj zapadł wyrok w sprawie kpt. Zagrajskiego, który zabił szofera Zdanowicza. Kapitan Zagrajski skazany został na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Zamierza on apelować. Jako oficera w służbie czynnej, pozostawiono go na wolnej stopie.

—::o::—

Straszna zbrodnia dzieci

We wsi Hruszów koło Kornika, w powiecie kołomyjskim, dwaj chłopcy 13-letni zamordowali swego rówieśnika za to, że nie chciał im zwrócić długu, w kwocie 2 złotych. Chłopcy wciągnęli swego dłużnika w kukurydzę, odcięli mu głowę i tam zostawili zwłoki. Policja aresztowała obydwuch i odstawiła do więzienia.

PALACE Chmielna 9 Pocz. o g. 5-ej.

„ŚWIĘTOSZEK"
(Tartuffe).
na tle komedji Moljera.
W rolach głównych:
Emil Jannings i Lil Dagover.

FRANCARDY
fenom. artysta o 100 twarzach
150 zmian w 20 minutach
w **„Nowościach".** Pozatem cały nowy progr. z **Br. Bronowskim.**
Dziś 3 przedst.: 5[30], 7[30], 9[30]
Bilety od 1 zł. do 6 zł.

„ZA GŁOSEM SERCA"
Wielki sukces krajowej wytwórczości filmowej.

SZWEDZKIE Kanolda CUKIERKI ŚMIETANKOWE SĄ NIEDOŚCIGNIONE
FABRYKA w LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

14 Państwowa Loterja Klasowa daje każdemu grającemu znakomitą sposobność zdobycia znacznej kwoty pieniężnej, a tem samem polepszenia sobie i swoim bytu, co było zawsze i jest celem dążeń każdego człowieka.

Ogólna kwota wszystkich wygranych wynosi przeszło 12 miljonów złotych, w czem jest poważna ilość wydatnych, średnich wygranych.

Ciągnienie 1-ej kl. rozpoczyna się już dnia 14 października. Losy do nabycia u kolektorów po cenie 40 zł. za los lub 10 zł za ćwiartkę.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było początkowo mglisto, potem dość pogodnie, w południe zachmurzenie wzrastające, temperatura zrana 2°, najniższa w nocy 2°, najwyższa onegdaj 16°, wczoraj w południe 17°, wiatr południ. 8 m./sek.

W Krynicy było pogodnie, odpowiednie temperatury wynosiły 8°, 2°, 12°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,8°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju, przelotne deszcze, zwłaszcza na północnym zachodzie. Pogodnie na południowym wschodzie i wschodzie. Naogół dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowe, potem żywsze południowo - zachodnie. W górach wiatr halny. na Pomorzu silne wiatry południowo - zachodnie.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. W poniedziałek, 11 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 1, mieszkańcy 12 komisarjatu Pol. Państw.

Machinacje mączne. W swoim czasie oddział walki z lichwą kom. rządu pobrał próby mąki w tutejszym młynie Bankiera, należącej do tegoż Bankiera, oraz w paru prywatnych piekarniach — mąki, należącej do MZZW., pochodzącej również z przemiału w tymże młynie. Wszystkie powyższe próbki przesłano do analizy. Obecnie dowiadujemy się, że analiza wykazała iż mąka, należąca do Bankiera, była 50 proc. przemiału, należąca zaś do MZZW, tylko 60 proc. Powstaje zatem pytanie, gdzie podziało się 10 proc. wyższego przemiału w mące, dostarczonej MZZW.

Zrzeszenie zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie (ul. Świętokrzyska 17) dzięki poparciu Komendy Miasta, otrzymało do dyspozycji budynek nr. 104 przy ul. Czerniakowskiej nr. 165/167, w którym uruchomiło warsztaty krawieckie i szewckie, celem zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych — członków Zrzeszenia, wykwalifikowanych pracowników w tych branżach. Warsztaty krawieckie i szewckie wykonywają solidnie i punktualnie wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa i szewstwa, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach.

Zamówienia przyjmuje się w lokalu Tow. Popierania Wytwórczości Polskiej przy ul. Al. Jerozolimskie nr. 43, tel. nr. 30-8 od godz 9 rano do 7-ej wieczorem, przez specjalnie wyznaczonych fachowców — członków Zrzeszenia.

Upoważnienia (zezwolenia) na zakup, założenie i eksploatację prywatnych radjostacji odbiorczych w chwili obecnej wydają w Warszawie następujące urzędy pocztowe: w Warszawie, ul. Fredry 3, okienko nr. 8; plac Napoleona 8, okienko nr. 36; ul. Chmielna 53; Praga, Brukowa 28; Praga, Nowe Bródno; Żoliborz, Nowozakroczymska 1.

Na prowincji zezwolenia tego rodzaju wydają miejscowe urzędy pocztowo - telegraficzne (w Łodzi Urząd Telegraficzny).

„Marja" Statkowskiego przez radjo. Jutro radjostacja warszawska nadaje operę „Marję" Statkowskiego w wykonaniu artystów opery. Partję tytułową wykona p. Zboińska - Ruszkowska, oraz pp.: Ignacy Dygas, M. Palewicz - Golejewski i Roman Wraga. Akompanjować będzie p. H. Zaleska.

Próba pobicia polskiego rekordu dla samochodów i motocykli. Dziś odbędzie się „Próba pobicia polskiego rekordu w kategorjach" dla samochodów i motocykli na przestrzeni 1 klm. Próba odbędzie się na szosie Pułtusk — Rożan. Dotychczasowy polski rekord jest 145 klm. na godzinę. Zdobyte w dniu tym rekordy zostaną opublikowane przez radjo-stację warszawską niezwłocznie po ustaleniu, t. j. około g. 5-ej po poł.

Towarzystwo Polsko - Włoskie „Dante Alighieri" podaje do wiadomości, iż po ferjach letnich Bibljoteka Tow. czynna jest we wtorki i piątki od 5—6 godz. pp. Plac Dąbrowskiego 6 ,parter na lewo.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA przy ul. Miodowej 10 1-y odczyt z cyklu: „Szkice wycieczek po Polsce". Odczyt p. t. „Raszyn, Falenty" wygłosi p. J. Kołodziejczyk, bogato ilustrując go przezroczami.

Staraniem Sekcji Społecznej Koła Medyków S. U. W. odbędzie się w sali wykł. „Anatomicum" Chałubińskiego 5 cykl odczytów z medycyny społecznej. Pierwszy odczyt wygłosi Dr. Wernic, prezes Tow. Eugenicznego dnia 14 b. m. o godz. 20 pod tytułem: „Eugienika a odrodzenie Polski". Następny odczyt: „Choroby weneryczne" odbędzie się w pierwszych dniach listopada. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Wypadki.

Skok do Wisły. Z lewego brzegu Wisły powyżej mostu ks. Poniatowskiego skoczył do wody Tadeusz Sobolewski mieszkaniec pow. Lipnowskiego. Na ratunek tonącemu pośpieszyli pełniący służbę w łodzi pod mostem posterunkowi komisarjatu wodnego Jan Brzozowski i Wojciech Nagajski, którzy desperata wkrótce wydobyli. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł ofiarę zawodów życiowych do szpitala Dzieciątka Jezus.

Katastrofa samochodowa, spowodowana niesfornością chłopca. W dniu wczorajszym od strony Placu Trzech Krzyży, normalną przepisową szybkością, jechała w kierunku Belwederu dorożka samochodowa „Ford" Nr. 1838/1010. Przy zbiegu ulic, Alei i Wilczej kilkakrotnie przebiegał przez jezdnię kilkunastoletni chłopiec, ku zadowoleniu gromadki kolegów, przypatrujących się jego zwinności. Kierowca nie spostrzegł się jak wprost pod samochód nadbiegł chłopiec, nie tracąc jednak przytomności umysłu, chłopca wyminął, przez co wpadł na tramwaj linji „0". Dorożka została wywrócona, potłuczone zaś szyby pokaleczyły pasażera.

Rozbój na krańcach miasta. Na ul. ks. Trujdena na powracającego do domu Walentego Paszkiewicza, robotnika napadło dwuch nieznanych sprawców, z których jeden steroryzował go rewolwerem, drugi zaś zrabował 20 zł. Po rabunku sprawcy zbiegli w stronę kolonji Staszica.

Śmierć pod pociągiem. Wczoraj w południe, na przejeździe przy ul. Objazdowej, pod manewrujący parowóz Nr. 16, dostał się jakiś mężczyzna, niewiadomego nazwiska, którego parowóz przeciął na pół. Rysopis denata: lat około 45, blondyn, łysy, wąsy rudawe, twarz pociągła, ubrany w marynarkę koloru marengo, spodnie szare w białe prążki, buty z cholewami. Przy trupie nie znaleziono żadnych dowodów osobistych.

Wypadki samochodowe. Samochód wojskowy Nr. 1364 najechał na służącą, 35-letnią Małgorzatę Chwalikównę (Wiejska nr. 14), która przechodziła przez jezdnię w Al. Ujazdowskich na rogu pl. Trzech Krzyży. Ogólnie potłuczoną Chwalikównę Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na rogu ul. Poznańskiej i Nowogrodzkiej samochód przejechał ucznia 14-letniego Eugenjusza Sarzawę (Żórawia nr. 49), którego z potłuczoną głową i lewym ramieniem Pogotowie przewiozło do domu.

Zamachy samobójcze. 27-letni Franciszek Stokowski, pracownik zakładów gazowych w mieszkaniu własnym przy ul. Wesołej nr. 76 napił się kwasu siarczanego, desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

— 20-letni Czesław Kalisiewicz, bez zajęcia w mieszkaniu własnym przy ul. Wolskiej nr. 73, napił się kwasu octowego. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Staruszka pod wozem. Na rogu ul. Furmańskiej i Karowej pod przejeżdżający wóz dostała się 70-letnia Marja Wittychowa zamieszkała przy córce na ul. Furmańskiej nr. 9. Nieszczęśliwą staruszkę, z ranami tłuczonemi czoła i twarzy, przewieziono do szpitala św. Rocha.

Zbrodnia bandytów. Wczoraj w nocy niewykryci bandyci dokonali napadu rabunkowego, połączonego z morderstwem, w Płońsku. Bandyci wdarli się oknem do piekarni, należącej do Sendera Rozena, lat 72, śpiącego w piekarni. Gdy obudzony starzec wszczął alarm, wówczas bandyci zadali mu tępem narzędziem kilka ciosów w głowę. Gdy ranny starzec padł nieprzytomny, bandyci zrabowali mu 500 zł. gotówką i zbiegli. Rozen w kilka godzin potem umarł.

Śmiertelny skok z 4 piętra. O godz. 7.30 wiecz. z mieszkania rodziców swych przy ul. Twardej 16, po sprzeczce z rodzicami wyskoczyła z 4-go piętra na podwórze, 25-letnia Tauba Morgenbesser, hafciarka, która poniosła śmierć na miejscu.

Teatr „Ćwiklińskiej i Fertnera"
Nowy-Swiat 63.
Powtórzenie Premjery!
ŚLUBNE ŁOŻE Komedja w 3 akt. F. GANDERA.
Początek o godz. 8.30 wiecz.

W dniu 2 października została otwarta
Wystawa Włókiennicza Krajowa
w Salach Redutowych Teatru Wielkiego
Informacji udziela biuro Wystawy Sale Redutowe, telefon 407-45), od godziny 10—2 i od 4—7.

Ericsson
Najlepszy sprzęt radjofoniczny
najwięcej ulubiona słuchawka
WARSZAWA.
Al. Ujazdowskie Nr. 47.
Nowy-Świat 69.

TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Piątkowy koncert symfoniczny: pp. Marja Freund, G. Fitelberg.

Na pierwszy plan wysunęły się pieśni z tow. orkiestry artystycznie wykonane przez znaną już publiczności warszawskiej śpiewaczkę p. M. Freundową. Było ich dwa rodzaje (nie liczymy długiej arji Monteverdi'ego, która nie bardzo zgadzała się z naturą głosu artystki): Mahlera, a potem Ravela i Strawińskiego Wszystkie trzy pieśni Mahlera (słuchalibyśmy ich chętnie więcej) cechowała duża siła wyrazu i charakterystyki orkiestralnej. Weźmy dla przykładu drugą z nich „Das irdische Leben", w której orkiestra z całą grozą odmalowuje tragiczną śmierć z głodu ginącego dziecka, a piękne tematy sopranu zdają się sięgać szczytów ekspresji muzycznej. Pomysły Ravela („Trzy poematy") i Strawińskiego („Pieśni japońskie") są już więcej wyrozumowane. Podziwiamy w nich rozmaitość barw w akompanjamencie zmniejszonego zespołu (niekompletne smyczki, drzewo i fortepian), oryginalność wyszukanych połączeń harmonicznych, technikę kompozytorską, ale, pozatem, pieśni te raczej interesują a nie podobają się.

W części orkiestrowej, prócz symfonji „Jowiszowej" Mozarta i efektownego „Sowizdrzała" Straussa, wykonano „Św. Jerzego" Rytla, poemat którego partytura niedawno ukazała się na półkach księgarskich Gebethnera i Wolfa.

Dyrygował p. Fitelberg. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś o godz. 4-ej balet W. Różyckiego „Pan Twardowski".

Wieczorem „Traviata". W roli tytułowej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka koloraturowa, p. Mechówna.

Teatr Narodowy. Dziś A. Musset'a „Świecznik".

Dziś popoł. po cenach zniżonych arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie".

Teatr Polski. Dziś komedja „Osiołkowi w żłoby dano...". Dziś o godz. 4 popoł. po raz ostatni efektowna „Płomienna noc".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Liść figowy".

Dziś popoł. o godz. 4 po cenach zniżonych po raz pierwszy „Córka króla czekolady".

Teatr Mały. Codziennie „Azais". Dziś o godz. 12 w poł. rekordowy „Świt, dzień i noc". O godz. 4 popoł. „Simona".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Królowa nocy" z Kazimierą Niewiarowską, w roli tytułowej. O godz. 4.15 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet" z Kazimierą Niewiarowską w roli głównej.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś po raz trzeci „Ślubne łoże" F. Gandery. Dziś o godz. 4,15 po cenach zniżonych „Oj mężczyźni, mężczyźni!" K. Zalewskiego.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Porwanie Sabinek". O godz. 8 wiecz. premjera „Wampiry", K. Krzyżanowskiego.

Teatr „Zjednoczonych", ul Wolska nr. 32. Dziś o godz. 8 15 wiecz. „Gałganek".

Teatr „Nowości". Codziennie występy Francardi i Br. Bronowskiego. 2 przedstawienia 7,30 i 9,30 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać".

Teatr „Perskie Oko". Dziś na rozpoczęcie sezonu jesiennego rewja „Z ust do ust".

Teatr „Jar" (b. „Stańczyk") Karowa 18. Dziś powtórzenie aktualnego programu p. t.: „Co bolі Warszawę" o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Teatr „Olimpja". Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami".

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek złożony z utworów Griega. W porannku weźmie udział p. Lucyna Robowska (fortepian). Orkiestrą dyryguje p. Oziminski.

Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym p. Paweł Lewicki grać będzie koncert fortepianowy A-dur Mozarta. Orkiestra pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego wykona piątą symfonję Czajkowskiego i serenadę Mozarta.

Przedstawienie popołudniowe dla dzieci w teatrze Niewiarowskiej. Dziś, dnia 10-go października 1926 r. o godz. 12.15 w teatrze Niewiarowskiej przedstawienie dla dzieci „Królewicz Bębelek i Królewna Lala" w roli tytułowej utalentowana 10-letnia Ninka Wilińska. Bilety po cenach zniżonych.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w „Nowościach". Dziś, o godz 12,30 ukażą się przygody rozbitka „Robinsona Kruzoe" z muzyką Antoniego Życkiego.

Z sali Konserwatorjum. Jutro pierwszy koncert kameralny. Na afiszu artystyczne Trio Kmita, w programie muzyka słowiańska: Smetana Trio C-moll, Rachmaninow trio Elegijne i Różycki Rapsodja op. 33. Wykonawcy: pp. Pohlowa (fotepian), Kmitowa (skrzypce) i Borzakowski (wiolonczela). Kasa biletowa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

SABA
Zjednoczone T-wo Handlowe
Zielna 46.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

16.30—16.55. Odczyt p. t. „Wełna a wojna" wygł. prof. dr. Jan Rostafiński.

17—17.25. Program dla dzieci.

17.30—18.55. Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Łozińskiej (śpiew) i p. Marjusza Maszyńskiego (recytacje).

19—19.25. Odczyt p. t. „Historja propagandy lotniczej" wygł. red. Tadeusz Garczyński (dział Lotnictwo).

19.30—19.55. Odczyt p. t. „Ginąca Rzeczpospolita — Niemcewicz, Zabłocki, Fredro" wygł. dr. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska (cykl „Polska w komedji" — dział „Literatura Polska").

19.55—20.05. Nad program „Rozmaitości".

20.30—22. Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Jana Dworakowskiego i p. Mieczysław Salecki (śpiew).

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kawaler srebrnej róży".
Kino Stylowy. „Czarny orzeł" z Valentino.
Kino Apollo. „Hrabina Marica".
Kino Palace. „Świętoszek", Moljera.
Kino Colosseum. „Napoleon — mały kapral".
Kino Wodewil. „Złodziej duszy".
Kino Splendid. „Irena", tragikomedja z Colleen Movre.
Kino Pan i Corso. „Sandy" z Madge Bellamy.
Kino Światowid. „Napoleon — mały kapral".
Kino Lux (Elektoralna 21). „Hrabina Paryża".

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

O godz. 11 na boisku Skry start do robotniczego biegu ulicznego. Dystans 3150 mtr. Meta również na boisku Skry.

W Radomiu o godz. 15 mistrz. kl. B. (finał) Skra — RKS.

Dziś na Dynasach o godz. 15,30 mecz o puhar „Gazety Porannej Warszawskiej" Poznań — Warszawa. Bramki Warszawy bronić będzie Olewski z powodu choroby Domańskiego.

W Katowicach mecz Warszawa — Górny Śląsk o puhar „Głosu Codziennego". Przedmecz o godz. 13,45 Korona II — Lechja.

W Agrykoli o godz. 11 mecz hazeny drużyn żeńskich Polonja — Warszawianka.

O godz. 11 na szosie Szelków — Różany wyścigi samochodowe.

Na szosie pod Czarną Strugą kolarski bieg sokolski na dystansie 107 klm.

Na szosie Struga — Jabłonna — Zegrze bieg kolarski dla turystów W. T. C. na dystansie 50 klm. Start o godz. 11.

Na przystani K. W. W. uroczyste zamknięcie sezonu.

„Mecz piłkarski Polska — Norwegja.

Oslo, 9 października. (C-S.). W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Norwegja.

ZAWIADOMIENIE.

Do dnia 16 października

Firma nasza urządza sprzedaż reklamową:

200 szt. Flanel desen. Zł. **1.85, 2.50, 3.60**
Zamsze wełniane na płaszcze szer. 140 cm. od Zł. **10.—**
Bostony wełniane na płaszcze szer. 140 cm. od Zł. **14.—**
200 szt. bieliźnianych po cenach **reklamowych.**

Drap de Dames w kolorach szer. 140 cm. od Zł. **15.—**
Velours na palta męskie i damskie od Zł. **15.—**
Materjały wełniane na ubrania męskie (letnie) od Zł. **20.—**
Materjały pozostałe z sezonu letniego w cenie kosztu.

Prosimy o odwiedzenie magazynu i stwierdzenie wyjątkowej okazji.

Z. ŚLIWERSKI i S-ka. **Al. Jerozolimskie 17.**

Hallo
CZYTELNICY!!!

Głoszę Wam dobrą wieść,
Idź na **Marszałkowskiej 146,**
Jest to rzecz już nie tajna,
Że o los **LICHTENSTEINA**
Każdy stan się dobija,
Bo szczęście graczom tam sprzyja.
A więc spieszmy wszyscy wraz
Do tej kolektury póki czas.
Wygranych cała gromada
Wszak to okazja nielada.
Gdy wygra zł. **pół miljona**
Cóż na to powie on lub ona?

Ciągnienie rozpoczyna się **14 października** i trwa 6 miesięcy do dn. 15 marca 1927 r.

Co drugi numer wygrywa.
Ogólna suma wygranych zł. 12.160.000
Cena: 1/4—zł. 10.—, 1/2—zł. 20.—, 1/1—zł. 40.

Wstąp do nas! Poświęć tylko 1 minutę by zaopatrzyć się w nasze szczęśliwe losy.

Czas nagli!
Szczęście wzywa!

Nasze adresy:
KANTOR WYMIANY I LOTERJI
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146. R.
Oddziały kolektury:
Bielańska 3, Kr.-Przedmieście 37, Nalewki 42.

Cenne i łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy, zgodnie z tradycją naszą, szybko i akuratnie odwrotną pocztą, wysyłając oryginalne losy z blankietem P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

Kamienie żółciowe
zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. NIEMOJEWSKIEGO.
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. **Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż do łopatki. **Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Sprzedaż** w aptekach i skład. aptecz. **Skład główny — Nowy-Swiat 5, tel. 504-96,** lewa oficyna 1 piętro. Do miejscowości gdzie **CHOLEKINAZY** w aptekach niema, wysyłamy ją pocztą po nadesłaniu zł. **8.30** za komplet.
Prosimy o czytelne i dokładne adresy.
Wyłączny przedstawiciel na woj. Poznańskie: **Mieczysław Nowak,** Poznań, Strzelecka 33.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
PALTA JESIENNE
PO ZŁOTYCH
105
120
140
160
DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH
W. CHMURCZYŃSKI
Żórawia 26. Tel. 193 35.

Warszawska Kooperatywa Kolejowa
Dział Odzieżowy
Nowogrodzka 42 róg Poznańskiej, tel. 53-69 i 136-86
rozpoczęła sprzedaż **dla wszystkich** ubiorów męskich, okryć damskich oraz mundurków uczniowskich
na spłaty długoterminowe jak za gotówkę.
Materjały i wykonanie wykwintne. **Pracownia pod kierunkiem długoletniego krojczego f. HERSE pana KOZŁOWSKIEGO.**

„CERA" idealna zaprawa woskowa do podłóg bez szczotek.
Sprzedaż we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
Laboratorjum **„POLLABOR"**
Sp. z o. o., Warszawa.

ZDUN
Specjalista. Wykonywa wszelkie reperacje i konserwacje.
Tel. 94-59.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozległe raty.
SOLNA 18 m. 4.

NA RATY
bez zaliczki
ZEGARY
ścienne, zegarki. Pierścionki. Przyjmuje reperacje.
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

PLATERÓW
Reklamowa Sprzedaż w sztućcach i galanterji gwarantowanej trwałości wyrobów firmy „LUXE"
Aleje Jerozolimskie 4. Tel. 171-53.
Przyjmuje się platery do odnawiania.
Ceny niskie.

MEBLE
najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką**
Leszno 33 — 10.

NOWA LECZNICA
Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej.**
LEKARZY specjalistów: Roentgen, Lampa kwarc., Sollux. Analizy lek. (krew. na syf.).
Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w.
Niedz. 10—2 pp.
Wizyta 3 zł.

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1,
tel. 201-05 — **skórne, wen., niemocpłc.** 9—11 i 3—5, panie 11—12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

LECZNICA
Przychodnia dla chorób, **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych**
Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od 8½ r. do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10 — 2 pp.
Porada 3 zł.

Dr. J. Kleinerman
Kutno Nowy Rynek 39, I piętro (dom p. Hirszberga) **Telefon 165.** Godziny przyjęć od 10 do 1 i od 4 do 5.
W Powiatowej Kasie Chorych nie pracuję od końca marca r. b. i proszę o niezgłaszanie się do mnie w charakterze członków tejże Kasy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Domek do sprzedania w Zaciszu — dojazd kolejką Marecką, 3 kilometry — Maziński.

Do fabryki nici jedwabnych, bawełnianych (w kłębkach na kanetkach i t. p.) potrzebny jest dobry majster. Oferty do Biura Ogłoszeń A. Giblański, Karmelicka 5 sub „Majster".

Maszyny do szycia nowe i używane kupuję. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

Reperatorki i maszynistki do rękawiczek wełnianych poszukuje się — Nalewki 41 m. 18. Otwarte cały dzień.

Tokarnia pociągowa metrowa do sprzedania. Plac Trzech Krzyży 7, Warszawa, Fiałkowski.

Utrata placu parcele blisko stacji za gotówkę i na bezprocentowe raty. Miejscowość zaludniona, ziemia dobra pod ogrody i budynki. Wspaniała komunikacja i budującym się tramwajem. Elektryczność, poczta, telegraf, szkoły. Wilcza 62—15, rano do 11, 5—8 wiecz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.** Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.